NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 233 (2774). Wilno, Piątek 1 Września 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Sprzedaż wydawnictwa [illegible] od godz. 10—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty— [illegible] za mm. jednoszp., ogłoszenia [illegible]—80 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. [illegible] 15 gr. Układ ogłoszeń 8-mio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

400-lecie urodzin króla Stefana Batorego.

P. Prezydent na uroczystościach krakowskich.



Wielki wojownik, król Stefan Batory (według portretu J. Matejki).

KRAKÓW. (Pat). Uroczystości uczczenia 400-nej rocznicy urodzin króla Stefana Batorego, uświęcone obecnością Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, miały charakter bardzo podniosły. O godzinie 8 przed uroczystościami p. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu świty, wiceministra spraw zagranicznych Szembeka, szefa protokółu dyplomatycznego Romera i jego zastępcy Przeździeckiego, zwiedził w zamku na Wawelu wystawę Sobieskiego oprowadzany przez rektora prof. Szyszko - Bohusza i dr. Świeża.

O godzinie 9 na dziedzińcu katedry zgromadzili się przedstawiciele władz z wojewodą Kwaśniewskim i dowódcą korpusu gen. Łuczyńskim na czele. O godzinie 9.20 przybył przedstawiciel rządu p. minister Nakoniecznikoff - Klukowski i udał się wraz z przedstawicielami władz miejscowych do Zamku. O godzinie 9.30 wśród bicia dzwonu Zygmunta Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z otoczeniem przeszedł z dziedzińca zamkowego do katedry. Przy wejściu do katedry oczekiwał Pana Prezydenta książę metropolita Sapieha wraz z kapitułą. Pan Prezydent Rzeczypospolitej, prowadzony przez ks. metropolitę Sapiehę przybył do wnętrza katedry i zajął miejsce z lewej strony ołtarza pod baldachimem. Na miejscu honorowem, po lewej stronie, zasiedli przedstawiciele rządu minister Nakoniecznikoff - Klukowski i wiceminister spraw zagranicznych hr. Szembek po prawej zaś — delegacja węgierska z ministem Kallay. Przy ołtarzu ustawiła się delegacja Związku Legjonistów z pocztem sztandarowym. Nawę główną katedry wypełniły tłumy publiczności.

Przed uroczystą mszą świętą ks. metropolita Sapieha w otoczeniu kleru odprawił modły przy ołtarzu głównym. Po chwili wyszedł z zakrystji prymas Węgierski Seredi w asyście kleru i rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo w katedrze Wawelskiej.

Po nabożeństwie Pan Prezydent wraz z otoczeniem udał się do grobów królewskich, gdzie złożył wieniec na sarkofagu króla Batorego. Po opuszczeniu przez Prezydenta krypty udała się do grobów delegacja węgierska z ministrem Kallay'im i kard. Seredi. Po odprawieniu modłów przez ks. prymasa Węgier, delegacja węgierska złożyła na sarkofagu wieńce od rządu węgierskiego, od rodziny ministra Kallay'a, w imieniu T-wa Polsko - Węgierskiego w Budapeszcie, od attache wojskowego przy rządzie polskim w Warszawie, wreszcie od rodziny Sibrik, której członkowie brali udział w wojnie moskiewskiej pod wodzą króla Batorego. Po złożeniu hołdu prochom wielkiego kórla zebrani odśpiewali „Boże coś Polskę".

O godzinie 11.15 Pan Prezydent Rzeczypospolitej, w obecności swej świty, przyjął na audjencji przedstawicieli rządu węgierskiego.

Tegoż dnia odbyło się w Zamku Wawelskim odsłonięcie marmurowej tablicy z popiersiem króla Stefana Batorego, dłóta Madeyskiego.

W południe o godzinie 13 przedstawiciel rządu polskiego p. minister rolnictwa i reform rolnych Nakoniecznikoff - Klukowski podejmował gości węgierskich śniadaniem w salonach Starego Teatru. W przyjęciu wzięli udział: wiceminister Szembek, ks. metropolita Sapieha, delegacja węgierska z ministrem Kallay'im i prymasem Węgier kard. Seredim, wojewoda krakowski Kwaśniewski, d-ca O. K. 5 gen. Łuczyński, prezydent miasta dr. Kaplicki, szef kancelarji cywilnej dr. Hełczyński i inni. W czasie śniadania p. minister Nakoniecznikoff — Klukowski wygłosił przemówienie, na które odpowiedział imieniem delegacji węgierskiej p. minister Kallay.

KRAKÓW. (Pat). W dniu oddania hołdu pamięci króla Stefana Batorego odbyła się dziś w teatrze miejskim im. Juljusza Słowackiego uroczysta akademja, którą zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki. O godzinie 19 min. 20 przybyła do teatru delegacja węgierska.

O godzinie 19 min. 40 przybył do gmachu Pan Prezydent Rzeczypospolitej, witany owacyjnie przez zgromadzoną około teatru publiczność. U wejścia do westybulu, oczekiwali Pana Prezydenta minister rolnictwa Nakoniecznikoff - Klukowski, wiceminister Szembek oraz przedstawiciele władz i miasta z wojewodą Kwaśniewskim na czele. W chwili, gdy Pan Prezydent wszedł do loży, licznie zebrana w teatrze publiczność powstała z miejsc i zgotowała Głowie Państwa oraz delegatom węgierskim długotrwałą burzliwą owację. Orkiestra odegrała hymny polski i węgierski. Po podniesieniu kurtyny wszedł na scenę, na której widniał na tle pięknej dekoracji portret króla Stefana Batorego, wiceprezes towarzystwa polsko-węgierskiego prof. Dr. Jan Dąbrowski który wygłosił przemowę w języku węgierskim i polskim. Przemówienie swe Dr. Dąbrowski zakończył okrzykiem „Niech żyją Węgry". Okrzyk ten podjęli zebrani z entuzjazmem. Następnie zabrał głos imieniem delegacji węgierskiej minister oświaty ks. prałat Ernst, który dziękował Polsce i Krakowowi za serdeczne przyjęcie. Przemówienie swe minister Ernst zakończył okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Po przerwie nastąpił prolog „Strasznego Dworu".

Audjencje u Pana Prezydenta

KRAKÓW. (Pat). O godzinie 16-tej zjawili się na Zamku Wawelskim reprezentanci miasta Krakowa prezydent dr. Kaplicki, wiceprezydenci dr. Klimecki, dr. Landau i senator Skoczylas. Delegaci m. Krakowa zostali przyjęci na 40-minutowej audjencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Kurzej Stopce w obecności Wojewody Krakowskiego D-ra Kwaśniewskiego. W imieniu zarządu m. Krakowa złożył hołd Głowie Państwa dr. Kaplicki, zapewniając Pana Prezydenta o głębokich uczuciach, jakie żywi dla Jego osoby obywatelstwo grodu podwawelskiego. Równocześnie dr. Kaplicki wręczył Panu Prezydentowi w upominku wspaniałe album Muzeum Narodowego. W rozmowie z przedstawicielami miasta Pan Prezydent w szczególności interesował się żywo sprawą budowy Muzeum Narodowego w którem znajdą godne pomieszczenie cenne pamiątki i skarby kultury polskiej, świadczące o wielkiej przeszłości narodowej.

O godzinie 17 przyjął Pan Prezydent Mościcki na audjencji grupę delegacji węgierskiej, którą przedstawił Panu Prezydentowi poseł węgierski przy rządzie polskim minister Matousca.

Dziś podpisanie paktu włosko-sowieckiego.

PARYŻ. (Pat). „Ecre Nouvelle" donosi z Rzymu, że dziś ma być tam podpisany między rządem włoskim a Związkiem Sowieckim pakt o nieagresji.

Sekretarjat Małej Ententy.

BUKARESZT. (Pat). 1-go września rozpocznie funkcjonować w Pradze stały sekretarjat Małej Ententy, który będzie miał swoją siedzibę kolejno w tej z trzech stolic, gdzie odbywał się ostatni zjazd ministrów spraw zagranicznych. Zadaniem stałego sekretarjatu będzie m. in. opracowanie historji Małej Ententy od czasów jej powstania.

Lindberghowie w Szwecji.

STOKHOLM. (Pat). Małżonkowie Lindberghowie przybyli dziś samolotem do Szwecji celem złożenia wizyty szwedzkiemu następcy tronu w jego letniej rezydencji Sofiero.

„Nieszyta suknia Chrystosowa".

BERLIN, (PAT). — Według doniesienia z Trewiru, wystawioną w roku bieżącym w miejscowej katedrze „nieszytą suknię Chrystusową" oglądało dotychczas około półtora miljona osób z Niemiec i zagranicy.

„Redukcja mężatek".

Termin „redukcja mężatek" coraz częściej obija się o uszy. Mamy już deklaracje w tym względzie niektórych instytucyj, zabiera głos prasa.

Ostatnio w „Kurjerze Porannym" p. Halina Krahelska stara się zdyskredytować tę koncepcję. Formułując stwierdzenia, że dziś kobieta narówni z mężczyzną bywa żywicielem rodziny, że redukcja zamężnych dotknie większość kobiet pracujących, że małżeństwo przestało być dla kobiety rękojmią zabezpieczenia materjalnego — dochodzi do wniosku że

„Zasada redukowania mężatek godzi — przez niezależności materjalnej tych kobiet — w olbrzymiej ilości wypadków w ich rodzinę, w jedyne często lub główne środki utrzymania tej rodziny. Zasada taka będzie — nie łagodzić i zwalczać, — a drażnić i potęgować skutki bezrobocia; przyjęta generalnie — stosowana powszechnie, może się tylko wydatnie przyczynić do szerzenia szkodliwej paniki, niebezpiecznej depresji, tworzenia zamętu, utrudniającego i tak już niesłychanie trudne warunki bytu ludzi pracujących".

Otóż przeciwko temu wnioskowi wysuwają się poważne zastrzeżenia.

W cytowanym artykule czytamy m. innemi:

„W r. 1931 przy opracowywaniu programu walki ze skutkami kryzysu i bezrobocia przez komisję przy prezesie Rady ministrów — ustalono wytyczną, że z dwóch zarobkujących członków rodziny powinien ustąpić ten, który mniej zarabia. Jakkolwiek wobec współczesnych warunków opłaty kobiecej robocizny prowadziłoby to — w wypadku pracy małżeństwa — do usuwania kobiety, nie mężczyzny, tem niemniej takie formułowanie rzeczy nie miało nic wspólnego z zasadą redukowania mężatek, jako takich".

Zachodzi tu oczywiste nieporozumienie. Opinja, dopingująca władze do zastosowania „redukcji mężatek" rozumie ten termin jako skrót pewnej koncepcji, b. mało mającej wspólnego z ryczałtowem pozbawianiem pracy kobiet zamężnych. Termin łatwo się tłumaczy. Odbija on ten stan rzeczy, któryby powstał w wyniku stosowania zaleceń komisji. Bezwzględnie, największą liczbę zredukowanych stanowiłyby mężatki, jakkolwiek nie w nich koncepcja godzi. Nie redukowanoby, z pewnością pani, której małżonek dobrowolnie ustąpiłby z zajmowanego stanowiska. Jest to kwestja nieskrępowanego porozumienia w łonie rodziny.

Koncepcja „redukcji mężatek" jest wysuwana pod hasłem „miejsca dla żywicieli rodzin". Czynnikiem zasadniczym jest tu cel i formułka jego nie określa już ani płci ani stanu cywilnego. Kobieta, mająca do wyżywienia męża i pięcioro dzieci miałaby niewątpliwie, pierwszeństwo przy zajmowaniu wakującej posady przed mężczyzną mającym żonę i czworo dzieci. Co więcej, można przypuścić, że w wypadku, gdy do ubiegania się o pracę staną mężczyzna i samotna kobieta z takąż samą ilością gąb do wyżywienia — pierwszeństwo zostanie oddane kobiecie. Koncepcję zatem w żadnym razie nie można kwalifikować, jak to się daje słyszeć, jako godzącą w równouprawnienie. Naodwrót, podkreśla ona wybitnie niekwestjonowane równouprawnienie, rzecz inna, że w tym wypadku w ponoszeniu ciężarów.

Sz. Autorka, jako argument przeciwko redukcji mężatek wysuwa to, że wiele formalnych małżeństw nie żyje ze sobą. Ależ dopóki istnieją (jakże niezaszczytne dla „równouprawnienia") alimenty, jest to chyba argument **za**. Niech jegomość płaci! Poco go oszczędzać? Gdyby w takiem nieżyjącem ze sobą stadle pracę stracił mąż — pani może gwizdać. Tu jest anachronizm do uregulowania.

Dalej czytamy:

„A jeżeli nawet mamy do czynienia z pewną nieliczną grupą urodzonych monogamistów, wzorów wszelkich cnót i stuprocentowej stałości w uczuciach, w obowiązkach etc. — to kto zagwarantuje tym żonom, że mężowie ich nie utracą dziś, jutro, pojutrze pracy?".

Czy nie zbyt kosztowna asekuracja? Jutro — pojutrze mąż może utracić lub nie utracić pracy. Ale są tacy, którzy ją utracili wczoraj. **Oni mają równe prawo do życia i zachowania uczciwości.**

Najpoważniejszym zarzutem, który można wytoczyć przeciwko zasadzie redukcji mężatek jest możliwość zwiększenia ilości związków pozamałżeńskich. Pomijając już jednak kwestję, co jest większem złem — bezślubne małżeństwo czy prostytuowanie się dla wyżywienia dzieci, pomijając wogóle kwestję wielkości tego „nieszczęścia", nie należy zapominać że ta sama zasada przyniesie jednak i b. dodatnie skutki dla „czystości" rodziny. P. Krahelska na podstawie prac Komitetu Rzeczoznawców do spraw pracy kobiet stwierdza, że „małżeństwo przestało być dla kobiety rękojmią dobrobytu, lub chociaż, jakiej takiej egzystencji". Panie jednak musiały dojść do tej prawdy... drogą gorzkiego rozczarowania. Nie mamy, niestety, statystyki, któraby mówiła ile pań traktowało zamążpójście jako tranzakcję wyłącznie ekonomiczną. Redukcja mężatek nie zabezpiecza wprawdzie od słodkiego „tak" pod wpływem naiwnych mrzonek o dobrobycie, zmusi jednak, przynajmniej część pań pracujących, do próby położenia na szalę obok siebie wartości materjalnych i tych innych — ...duchowych. A to już coś konkretnego.

Są natomiast bardzo poważne zastrzeżenia innego rodzaju. Trudno się pogodzić np. z możliwością zredukowania dobrego lekarza rejonowego — kobiety dlatego, że jej mąż, przemysłowiec, zarabia. Że zostanie wydalona oddana zawodowi nauczycielka, bo małżonek — inżynier ma niezłe dochody. Że wymówi się pracę rutynowanej bibljotekarce, bo jest nieślubną żoną zamożnego człowieka. Otóż, naszem zdaniem, należy jak najenergiczniej dopingować władze w kierunku przeprowadzenia koncepcji „redukcji mężatek", ale tylko tam, gdzie nie potrzeba wiedzy specjalnej. Gdzie do zajmowania posady wystarczy umiejętność pisania na maszynie.

Takie postawienie sprawy, poza zmniejszeniem o kroplę morza bezrobocia, miałoby jeszcze niemały skutek wychowawczy. Wiemy, jakiemi pustkami świecą szkoły zawodowe, jak przepełnione są gimnazja. Redukcja nie powinnaby dotknąć żadnej kobiety z wykształceniem zawodowem, bez różnicy — wyższem, średniem czy niższem, o ile pracuje we własnym zawodzie.

Naturalnie, bezwzględnie należy strzec się jak ognia oddania decyzji w tej trudnej i delikatnej sprawie do rączek pana Biurokracego. Spartoli, jak wszystko. Trudno przewidzieć przytem, jakie formy przybrałaby akcja w jego ręku. Mogłaby się doskonale stać walnym pogromem brzydszej połowy rodzaju ludzkiego. Nie koncepcja, a sposób jej realizowania musi stać się zkolei przedmiotem rozważań i zastrzeżeń.

W. Kiszkis.

—o()o—

Projekt Roosevelta „próbnego rozbrojenia".

PARYŻ. (Pat). Jak donosi „L'Agence Economique et Financière" prezydent Roosevelt ma przedstawić państwom Europy projekt próbnego rozbrojenia: Norman Dawis, delegat amerykański, ma poprzeć ten projekt specjalnemi pismami prezydenta Stanów Zjednoczonych do premjerów Daladier, Mac Donalda i Mussoliniego.

Według „Journal des Debats" próbne rozbrojenie obliczone jest na okres 3-ch lat, przyczem przewiduje się specjalną kontrolę międzynarodową. Państwa europejskie zgodnie z planem Mac Donalda miałyby się wyrzec zbrojeń ofenzywnych.

Kombinacja planu francuskiego z planem Mac Donalda działałaby niewątpliwie jako środek nasenny. „Liberte" potępia ostro pomysł amerykański, twierdząc, że próbne rozbrojenie byłoby czemś monstrualnem.

LONDYN. (Pat). Omawiając nowy plan rozbrojeniowy prezydenta Roosevelta, przewidujący próbny okres rozbrojenia, w czasie którego działać ma system międzynarodowej kontroli zbrojeń, „Daily Herald" donosi, że w razie przyjęcia tego planu. Norman Dawis poczynić ma z polecenia Roosevelta poważne ustępstwa państwom europejskim. „Times" podając, że Norman Dawis wiezie nowe propozycje Roosevelta dla narodów i mocarstw Europy, zaznacza, że instrukcje, jakie otrzymał on od prezydenta, polegać mają przedewszystkiem na poparciu propozycji francuskiej, powołującej do życia międzynarodową komisję kontroli zbrojeń.

A propos.

PARYŻ, (PAT). — Nawiązując do orędzia prezydenta Roosevelta wyrażającego nadzieje, że narody europejskie na konferencji genewskiej znajdą drogę do rozbrojenia i pokoju, „L'Intransigeant" ostrzega przed prowokacjami ze strony rządu Hitlera, które zmuszają Europę do czujności i przedsięwzięcia zawczasu środków obronnych wobec mobilizacji partyjnej narodowych socjalistów. Pismo przypomina wywiad, udzielony mu przez prezydenta Roosevelta, który oświadczył, że gdyby był Francuzem, nie mógłby być spokojny. Wytworzyła się sytuacja — pisze dziennik — w której słowa powyższe możnaby trawestować, zmieniając jedynie wyraz „Francuz" na „Austrjaka", „Polaka", „Belga" i t. p. Niemcy niepokoją bowiem wszystkich swoich sąsiadów. Prawda jest, że cała Europa pragnie pokoju, wyjątek stanowi tylko jedno państwo, Niemcy, które prą do wojny i oczekują tylko rozbrojenia innych państw, ażeby tę wojnę wszcząć.

PARYŻ, (PAT). — Agencja Hawasa donosi: Ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie, po powrocie do Nowego Yorku, złożył przedstawicielom prasy oświadczenie, w którem m. in. powiedział: „Obecne wypadki w Niemczech zakończą się albo przewrotem monarchistycznym, albo ogólną wojną, albo wojną domową.

PARYŻ, (PAT). — Omawiając konferencję hitlerowską w Norymberdze „La Liberte" stwierdza, że Niemcy przekroczyły w zbrojeniach wszelkie granice, wykreślone przez traktaty. Z tego zdaje sobie sprawę nietylko Francja, ale również opinja publiczna i rząd Wielkiej Brytanji.

Kronika telegraficzna.

— **W całej Rumunji** nastąpiło gwałtowne obniżenie się temperatury, połączone z opadami atmosferycznemi. **W Karpatach spadł śnieg.**

— **Zamordowany został** w swem mieszkaniu w Marjańskich Łaznach były profesor politechniki w Hanowerze Teodor Lessing Lessing zbiegł z Niemiec po dojściu do władzy Hitlera i do tego czasu stale przebywał w Czechosłowacji i mieszkał w Marjańskich Łaznach.

W Borkach.



Przybyli do Wilna na otwarcie III Targów Północnych przedstawiciele Rządu z p. premjerem Jędrzejewiczem na czele, w ubiegłą niedzielę 27 bm. złożyli wizytę w Borkach pp. premjerostwu Prystorom.

Na zdjęciu naszem goście pp. Prystorostwa na tle werandy domu w Borkach. Siedzą (od strony lewej): p. profesorowa Staniewiczowa, p. wojewodzina Kościałkowska, prezes Rady Ministrów p. Jędrzejewicz, p. ministrowa Zawadzka, p. ministrowa Nakoniecznikoff — Klukowska. Stoją: gen. Żeligowski, p. premjerowa Prystorowa, min. Skarbu prof. Zawadzki, prezes BBWR. pułk. Sławek, gen. Litwinowicz, min. rolnictwa Nakoniecznikoff — Klukowski, b. premjer płk. Prystor, wojewoda białostocki p. Kościałkowski, rektor U. S. B. prof. Staniewicz, wojewoda wileński p. Jaszczołt, wice — wojewoda wil. p. Jankowski, dyr. Depart. p. Kandel.

Śmiali żeglarze przepłynęli Atlantyk

NOWY YORK, (PAT). — Trzej żeglarze polscy, członkowie oficerskiego yacht-klubu w Gdyni Bohomolec, Witkowski i Świechowski przepłynęli w swej 26-stopowej łodzi Atlantyk i oczekiwani są w Nowym Yorku za tydzień. 3 śmiali żeglarze opuścili Gdynię 6 czerwca rb. W czasie ostatniego postoju żeglarzy na wyspach Bermudzkich, władze angielskie zgotowały im serdeczne przyjęcie. Yacht ich wymagał remontu, gdyż burze na oceanie uszkodziły go poważnie. Załoga zato czuje się doskonale i jest w znakomitej formie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (PAT). — DEWIZY: Londyn 28,48 — 28,47 — 28.62 — 28.32. Nowy York 6,30 — 6,34 — 6.26. Nowy York kabel 6,31 — 6,35 — 6.27. Paryż 35,03 — 35.12 — 34.94. Szwajcarja 172.65 — 173.08 — 172.22. Włochy 47,10 — 47,33 — 46.87.

DOLAR w obr. pryw.: 6,28 — 6,30.

RUBEL złoty: 4.71 i pół.

Groby królewskie w Wilnie.

Odkrycie grobów królewskich.

Uzyskaliśmy od prof. **Ferdynanda Ruszczyca** do wydrukowania tekst jego przemówienia, wygłoszonego przez radjo dn. 25-go września 1931 r. Słowa prof. Ruszczyca doskonale odtwarzają wrażenia, jakie odnieśli wkraczający z nim po raz pierwszy do krypty w dn. 21 września 1931 r. ks. prałat Sawicki, prof. Kłos, prof. Morelowski, arch. Pekszo i konserwator Lorentz.

„Była to chwila niezapomniana... — Przez ciemny otwór i wąski przesmyk muru zeszliśmy, prowadzeni przez odkrywców prof. Kłosa i arch. Pekszo — do ciemnej, małej krypty. Ujrzeliśmy przed sobą, w blasku kilku naszych świec — jakby rozpostarty na ziemi czarny całun. Wystawała z niego korona. Złocista korona królewska. Zczerniła, zzieleniała na czaszce pochylonej tak, jak bywa pochylona głowa we śnie. Dalej w kierunku przeciwległej ściany rysowały się zczerniałe kości.

Obok masa jaśniejsza, wystająca, o wyraźnych jeszcze kształtach trumny. Na złotogłowiu obicia tabliczka srebrna. Litery. Pierwsze, jakie się dało odcytrować: B R — już były wymowne, a dalej znów urywek: „Regina... Augusti coniunx altera...". Herby: Orzeł, Pogoń, Trąby Radziwiłłowskie — dopowiedziały reszty i potwierdziły. Staliśmy pochyleni nad trumną Barbary Radziwiłłówny.

A obok znowu masa czarna, jakby dalsza część całunu. I znowu czaszka, kości tylko. Ale tuż, na przymurku, czyjaś dłoń troskliwa ongiś złożyła misterną koronę o cienkim obwodzie, której blask złocisty nie ściemniał i pierwszem był wskazaniem dla tych, co pierwsi do krypty przez otwór zajrzeli, że leżą tu szczątki królewskie. Pod koroną złożony z pietyzmem łańcuszek złoty, a pod nim tabliczka. Na tabliczce pismo renesansowe: „Elisabeth... Sigismundi Augusti... chara coniunx...".

Chwila milczenia, osłupienia, by wrócić do prochów pierwszych. Cechy stylowe korony, znamionujące przejście od gotyku do renesansu, początek wieku XVI, nie pozostawiały żadnych wątpliwości. Leżą tu szczątki pierwszego z trójcy monarszej poszukiwanego: Jagiellończyka, króla Aleksandra.

Co w tej ciemni jako główne akordy malarskie dominowało? Korona królewska na zzieleniałej od metalu czaszce, jasna trumna królowej i złocista obręcz korony królowej drugiej. A co uderzało: ta proporcjonalność insygnjów, ta samowystarczalność w rozmiarach — i w tem godność, dostojeństwo.

Raz jeden w historji naszej wydarzył się fakt podobny, odnalezienie w murze Katedry na Wawelu prochów Kazimierza Wielkiego. Wiemy z rysunku Matejki, jak przez otwór muru wejrzały z pochodnią oczy odkrywców do małej krypty i ujrzały szczątki króla w insygnjach majestatu. Ale zawsze wiedziano, że w określonem mniejwięcej miejscu odnajdzie się kiedyś prochy królewskie. Tu—w Bazylice Wileńskiej — odkrycie, po podkradającem się coraz większem prawdopodobieństwie, że się nie odnajdzie nigdy — w miejscu, gdzie tyle razy triumfowało zniszczenie.

A więc nie tknęła ich ręka rabunku. Ukryci w tej krypcie, przetrwali w swym majestacie, z atrybucjami swej glorji. Spoczęli w swych trumnach królewskich. Czas powoli kruszył ich szczątki doczesne. Ale nawet gdy burze dziejowe nad nimi przechodziły, gdy nad ziemią tą zabrzękły kajdany, ich snu z woli Opatrzności — nikt nie naruszył. Śnili swój sen dalej, sen możnej i mocarnej Rzeczypospolitej, by ich zbudzono w wolnej Polsce...

A gdyśmy weszli zpowrotem, z ciemni do nawy kościelnej i do światła dziennego, gdy w pierwszych zaraz godzinach zabezpieczono wejście do krypty i wmurowano drzwi żelazne, — w tem miejscu, o którem nie wiedziano, że jest progiem do wieczystych podwoi królewskich, stanął w postaci nieruchomej, po jednym z każdego boku — Żołnierz Polski".

Przeniesienie szczątków królewskich do prowizorycznego mauzoleum.



Wnętrze prowizorycznego mauzoleum w dawnej kaplicy królewskiej. Rys. J. Hoppen

W czwartek, dnia 31 sierpnia, odbyła się w Bazylice Wileńskiej uroczystość przeniesienia szczątków króla Aleksandra Jagiellończyka, królowej Elżbiety, pierwszej żony Zygmunta Augusta, królowej Barbary Radziwiłłówny i króla Władysława IV do prowizorycznego mauzoleum w kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. M. P. dawnej kaplicy królewskiej.

O godzinie 12 w południe z zakrystji katedralnej przedstawiciele władz i przedstawiciele Komitetu Ratowania Bazyliki udali się do kaplicy św. Piotra, w której złożone były czasowo trumny i urna ze szczątkami królewskiemi.

Trzy trumny ustawione były obok siebie na podniesieniu, z boku stała urna ze szczątkami króla Władysława IV. Na ciemnych dębowych trumnach przybite są srebrzyste tabliczki: Alexander... Elisabeth... Barbara..., a poniżej tytuły monarchów. Napis na tabliczce urny głosi: „Cor et viscera Vladislai IV...". Tabliczki na trumnach królowej Elżbiety i Barbary są wzorowane na tabliczkach, odnalezionych w krypcie grobowej. Tabliczka na urnie jest wykonana w kształtach, zaczerpniętych z tablicy na ścianie zewnętrznej kaplicy św. Kazimierza.

Kości królewskie, pokryte białą przejrzystą materją jedwabną, widoczne były jak przez mgłę. Obecni przy akcie zamknięcia trumien, z J. E. ks. arc. Jałbrzykowskim i w. z. wojewodą wileńskim, wicewojewodą M. Jankowskim na czele, stwierdzili, że w trumnach zostały złożone szczątki króla Aleksandra, królowej Elżbiety i Barbary, a w urnie szczątki Władysława IV, poczem konserwatorzy szczątków, prof. Reicher dr. Sylwanowicz i dr. Lorentz, pokryli kości purpurowemi całunami i zamknęli trumny i urnę. Po przewiązaniu trumien i urny biało - czerwonemi wstęgami, konserwator Lorentz opieczętował je pieczęcią państwową, a ks. kan. Cichoński, rektor Bazyliki, pieczęcią Wileńskiej Kapituły Metropolitalnej.

Zebrani przenieśli trumny, urnę i kopje insygnjów królewskich do dawnej kaplicy królewskiej, udekorowanej według projektu art. mal. Jerzego Hoppena. W sklepie pod tą właśnie kaplicą spoczywały trumny św. Kazimierza, króla Aleksandra i obu królowych do początku XVII w. Wracają więc trumny, choć tylko na okres przejściowy, do tej kaplicy, w której pierwotnie były złożone.

Kaplica jest ozdobiona wspaniałemi gobelinami katedralnemi, w narożach zwisają sztandary z herbami monarchów, a u góry pod kopułą umieszczone są tarcze z herbami państwowemi. Pośrodku, na trzystopniowej podstawie wznoszą się wysokie katafalki: środkowy, najwyższy z nich — katafalik króla Aleksandra, po prawej stronie — królowej Elżbiety, po lewej — Barbary Radziwiłłówny. Katafalki i stopnie są obite purpurowem suknem, na którem widnieją bogato haftowane herby.

Przy śpiewie pieśni kościelnych trumny ustawiono na katafalkach i pokryto czerwonym sztandarem z białym orłem. Na trumnach, na czerwonych poduszkach, obszytych złotym sznurem, ułożono kopje insygnjów. Urnę ze szczątkami Władysława IV ustawiono na podwyższeniu przed katafalkiem Aleksandra Jagiellończyka.

Uroczystość zakończyły krótkie modły, odprawione przez J. E. ks. arc. Jałbrzykowskiego. Następnie przedstawiciele władz udali się do zakrystji katedralnej dla podpisania aktu następującej treści:

„Protokół

złożenia do prowizorycznych trumien szczątków króla Aleksandra Jagiellończyka, królowej Elżbiety i królowej Barbary Radziwiłłówny oraz złożenia w prowizorycznej urnie serca i wnętrzności króla WŁadysława IV.

Dn. 31 sierpnia 1933 r. o godzinie 12 w południe w obecności przedstawicieli władz złożono w dębowych trumnach szczątki króla Aleksandra Jagiellończyka, królowej Elżbiety, pierwszej żony Zygmunta Augusta, i królowej Barbary Radziwiłłówny. Serce i wnętrzności króla Władysława IV złożono w dębowej unie. Na trumnach i na urnie umieszczono tabliczki z imionami i tytułami osób, w nich spoczywających.

Trymny i urnę zamknięto i opieczętowano pieczęciami państwowemi i pieczęciami Wileńskiej Kapituły Metropolitalnej.

Na tem protokół zakończono i podpisano".

Całość prowizorycznego mauzoleum wywiera głębokie wrażenie. Podnieść też trzeba staranne wykończenie szczegółów. Trumny według projektu arch. S. Narębskiego, a urnę według projektu p. J. Hoppena wykonał M. Oszurko. Kopje insygnjów zostały wykonane w zakładzie p. Niewiadomskiego. Kwiatów do dekoracji kaplicy dostarczała bezinteresownie firma Welera.

Tymczasowe mauzoleum królewskie od dnia dzisiejszego jest dostępne dla publiczności (wejście na teren Katedry obok kaplicy św. Kazimierza). Codziennie też od godz. 12 — 2 p. p. oglądać można w zakrystji po złożeniu ofiary na ratowanie Bazyliki insygnja i przedmioty odnalezione w krypcie grobowej, oraz obrazy, rzeźby i fotografje, wykonane w krypcie przez prof. Ferdynanda Ruszczyca, prof. Ludomira Sleńdzińskiego, art. mal. K. Kwiatkowskiego, art. mal. J. Hoppena, prof. B. Bałzukiewicza i prof. J. Bułhaka.

Zjazd hitlerowców w Norymberdze rozpoczął się.

BERLIN. (Pat). Zjazd partji narodowo - socjalistycznej w Norymberdze rozpoczął się wczoraj wieczorem przyjazdem kanclerza Hitlera w otoczeniu członków rządu i wybitnych przywódców ruchu narodowo - socjalistycznego. Miasto udekorowano bogato flagami. Dla napływających uczestników przygotowano obozowiska na około 400 tysięcy ludzi. Przyjazd przedstawicieli korpusu dyplomatycznego nastąpi dnia 1 września.

W chwili przybycia Kanclerza Hitlera do ratusza, gdzie nastąpiło powitanie kanclerza przez prezydjum miasta, otwarcie zjazdu oznajmiono długotrwałem biciem w dzwony. Podczas uroczystości, które odbyły się w starej sali ratuszowej, gdzie — jak stwierdza komunikat biura Wolffa — w czasie świetności dawnej Rzeszy często obradował cesarz, wręczeno Hitlerowi oryginalną odbitkę sztychu Duerera pod tyt.: „Rycerz, śmierć i szatan". Hitler zapowiedział, że wszystkie zjazdy partyjne zawsze odbywać się będą w Norymberdze.

BERLIN. (Pat). Po południu rozpoczęły się w Norymberdze obrady poszczególnych grup i organizacyj partji narodowo - socjalistycznej, zebranych na tegorocznym zjeździe. Przez cały dzień napływali masowo uczestnicy zjazdu, którzy przybyli 372 specjalnemi pociągami. O rozmiarach zjazdu świadczy fakt, że kuchnie polowe wydają na minutę 1.500 do 2.000 obiadów.

Walki w Turkiestanie.

SIMLA, (PAT). — Donoszą tu, że w Turkiestanie Chińskim rozpoczęły się gwałtowne walki między plemionami Kirgizów i ludnością miejscową. Kirgizi zajęli starą dzielnicę Kaszgaru, wobec czego ludność miejscowa w obawie rzezi i rabunków przeniosła się do nowej dzielnicy, która jest dostatecznie ufortyfikowana. W wyniku dotychczasowych walk jest około 150 zabitych.

Przybycie nowego ambasadora St. Zjedn.

GDYNIA. (Pat). O godzinie 5.50 rano zatrzymał się na redzie przed wjazdem do portu gdyńskiego statek „Kościuszko", na którego pokładzie przybył z Antwerpji nowomianowany ambasador Stanów Zjednoczonych przy rządzie Rzeczypospolitej John Cudahy. W chwili przybicia statku do portu orkiestra marynarki wojennej odegrała hymn narodowy polski i amerykański, poczem dzieci szkół powszechnych w Gdyni odśpiewały hymn narodowy amerykański w języku angielskim.

Gościa powitali: imieniem władz rządowych komisarz rządu Sokół, przedstawiciel Urzędu Morskiego inż. Wenda, w otoczeniu przedstawicieli władz linji okrętowej Gdynia — Ameryka, komendant portu, prezes Izby Amerykańsko - Polskiej Kotnowski. Prócz tego przywitali ambasadora specjalnie przybyli z Warszawy członkowie ambasady amerykańskiej. W godzinach porannych ambasador Cudahy zwiedził port i miasto, wieczorem zaś udał się w dalszą drogę do Warszawy.

Pieszo do Palestyny.

WARSZAWA, (PAT). — Dzisiaj wyruszyła z Warszawy grupa uciekinierów z Niemiec, złożona z 4 mężczyzn i 3 kobiet, mająca zamiar udać się do Palestyny.

SŁUCHOWISKA

Opowiadania dla młodzieży.

Nieraz mię zastanawiała tragiczna **śmieszność** ruchu hitlerowskiego. Mianowicie jego jaskrawe podobieństwo z ruchami ludów... barbarzyńskich, dzikusów. Nieraz (już i na tem miejscu) dawałem wyraz poglądowi, iż cały aparat dekoracyjny, formy zewnętrzne, totemizm odpowiadają ściśle treści wewnętrznej neo-szowinizmu niemieckiego, który jakże żywo przypomina podobną harmonję dawnych powstań Indjan Ameryki przeciwko cywilizacji europejskiej.

Zastanowił mnie jeszcze jeden problem. Mianowicie:

Zauważcie, jak entuzjazm dla hitleryzmu, płonący w sercach niektórych polityków endeckich, przypomina pochwalne peany na cześć czerwonoskórych myśliwców wyśpiewywane przez pisarzy t. zw. książek dla młodzieży.

Weźmy taki n. p. artykuł wstępny S. S. (Stanisława Strońskiego?) w A B. C. p. t. „Rasa kamiennych ludzi". — Spróbujmy go sparodjować, podstawiając odpowiednio wyrazy: zamiast germanin — indjanin, zamiast słowianin — blada twarz, zamiast szturmowiec — komancz i t. d.

Oto jakby wyglądał artykuł:

„W czasie pobytu NA DZIKIM ZACHODZIE, słyszałem opinję młodego KOMANCZA, który zapewniał, że jaskrawemi dowodami nikczemności BIAŁYCH są: ich sentymentalizm i miękkość uczuciowa, główne cechy BLADEJ TWARZY. KAPŁANI i CZAROWNICY KOMANCZÓW z pogardą wypleniają w swoim szczepie uczucia miłosierdzia, czy litości, niegodnych prawdziwego INDJANINA, którego postawa zamyka się w dumnym sceptycyzmie i żelaznej bezwzględności. Najwyższą formą życia jest drapieżca, który WYKOPUJE TOPÓR, GASI FAJKĘ POKOJU i WSTĘPUJE NA ŚCIEŻKĘ WOJENNĄ, walcząc, zwyciężając i niszcząc. Ideałem rasowym CZERWONOSKÓRYCH ma być twardy, bezwzględny, tępak homo lapidis, człowiek kamienny, CZYLI Z KAMIENIAMI W GŁOWIE".

Opowieść o łowcach skalpów kończy się refleksją pełną przepaścistej głębi:

„To co się odbywa na dalekim dzikim zachodzie jest zapoczątkowaniem eksperymentu na olbrzymią skalę: wyhodowania i wytresowania nowej rasy ludzkiej: rasy kamiennych ludzi".

Widzimy, że niejeden pisarz endecki potrafi Karolowi Mayowi w niczem nie ustąpić.

tuz.

50-lecie wybuchu wulkanu Krakatau.

W dniu 26 sierpnia r. b. upłynęło 50 lat od największego w historji wybuchu wulkanu Krakatau, podczas którego zginęło blisko 50.000 osób.

Ten potwór — wulkan, dziś zanurzony prawie po sam szczyt w otchłaniach oceanu, znajdował się na wyspie położonej między Sumatrą i Jawą. Do r. 1883 były tam dwa wulkany, które w 1680 i 1684 r. potężnemi wybuchami zniszczyły ogromny obszar ziemi. Przez dwieście lat wulkan — potwór był spokojny. Dopiero w nocy z 26 na 27 sierpnia 1883 r. nastąpił wybuch, jakiego nie zna współczesna historja. Obydwa wulkany wybuchły z taką siłą, że prawie cała wyspa została wysadzona i wrzucona do morza. Wskutek wstrząśnienia powstała ogromna, blisko 40 mtr. wysoka fala, która ciągnęła się poprzez Jawę i Sumatrę, do Japonji, Australji, a nawet południowej Ameryki. Blisko 50.000 osób zginęło podczas tego strasznego wybuchu. Z ziejących ogniem i ławą przepaści wydobyły się olbrzymie masy kurzu wulkanicznego, które gnane wiatrami okrążały dookoła całą kulę ziemską przez kilka miesięcy, przyciemniając słońce. Warstwa popiołu grubości 70 mtr. pokryła całą pozostałą część wyspy.

Detonacje Krakatau słyszano na Filipinach, w środkowej Australji i na Madagaskarze. Wstrząśnienie odczuto na całym świecie.

Dawna wyspa Krakatau została zniesiona. Nad powierzchnią morza sterczy odtąd tylko szczyt o powierzchni 10 m², pokryty popiołem. Lecz wiatry i piaski naniosły tam nową wegetację i popiół ten ożył. Dzięki dużej urodzajności okolic zwrotnikowych wyspa szybko zamieniła się w niebywale żyzną rolę.

Od r. 1928 począł znów wulkan, zanurzony w głębinie morza, dawać znaki życia i niepokoi ludność częstemi wstrząsami ziemi i morza. W odstępach kilkumiesięcznych wzbierają w okolicy Krakatau olbrzymie masy wody, które ciskają ławę i kamienie aż do wybrzeży Sumatry i Jawy. Ostatnio znaczną erupcję zanotowano 14 sierpnia 1930 r.; powstały wówczas słupy wodne o wysokości blisko 200 mtr., średnicy zaś około 1 klm.

Wyspy Sundajskie należą do najbardziej wulkanicznych ośrodków ziemi. Na wyspach tych znajduje się blisko 100 czynnych wulkanów, które z powodu swych ciągłych wybuchów silnie niepokoją ludność. Głód zmusza jednak wieśniaków i plantatorów wulkanicznych obszarów do zamieszkiwania na tej bądź co bądź urodzajnej glebie. W r. 1919 podczas wybuchu wulkanu Kleot na Jawie zginęło blisko 6000 osób.

Rząd holenderski założył ostatnio celem stałej obserwacji wulkanów Krakatau i Kleot własną stację obserwacyjną, która zorganizowała 30 punktów obserwacyjnych na całym obszarze wyspy. Kierownik obserwatorjum ma do pomocy 200 asystentów i sił pomocniczych. Nawet w kraterze wulkanu założono stację obserwacyjną, zaopatrzoną w maski gazowe, celem ustalenia we właściwym czasie tworzenia się gazów trujących. Jest nadzieja, że dzięki pomiarom temperatury, badaniom kamieni i wierceniom będzie można przewidzieć w porę wybuch wulkanu i ostrzec ludność przed grożącą katastrofą.

Ostatnio sygnalizują z wyspy Sumatra o grożącym wybuchu wulkanu w okolicy miasta Palemberg.

Nowy most kolejowy w Warszawie.



Most na Wiśle, zbudowany specjalnie dla warszawskiej linji średnicowej, której uroczyste otwarcie nastąpi dn. 2 września. Do budowy tego mostu zużyto 5.000 ton żelaza. Powierzchnia muru wynosi 22.000 m.³.

W FINLANDJI.

HELSINKI.

Stolica Suomi w przededniu wyborów nie zmieniła swego codziennego oblicza. Na mieście panował zwykły ład i porządek. Nikt podnieceniem nie zdradzał, że zbliżają się decydujące godziny rozgrywek pomiędzy lewicą a skrajną prawicą. Porozstawiane na rogach ulicy, drastycznie ilustrowane transparenty, ze swastyką i hasłami antysocjalistycznemi, świadczyły, że i tutaj faszyzm dąży do władzy. Wrodzone poczucie estetyki nie pozwala Finnom szpecić plakatami zewnętrznego wyglądu czystych miast swoich. Plakaty, nalepiane na drewniane podstawy, przystawia się do ścian albo przywiązuje się do drzew bulwarów.

Poczucie cudzej własności tak daleko jest tu posunięte, że oparte o ściany transparenty nie są przez przeciwników politycznych usuwane. Gazeciarz narożny, odchodząc na obiad, zostawia przy kiosku puszkę, do której przechodzeń wrzuca pieniądz za pismo. Na jakimś dworcu miasteczka prowincjonalnego, zawołałem chłopca aby popilnował mojej walizki. „Tu nie Rosja" była stanowcza odpowiedź. I rzeczywiście nikt mi walizki z miejsca nie ruszył, gdy tymczasem w Warszawie, na dworcu Głównym... Co kraj to obyczaj.

Helsinki bez przesady nazwać mogę miastem bez hałasu. Gdy po ruchu Warszawy; najhałaśliwszej bodajże stolicy Europy (gdzież bowiem od wczesnego ranka można słyszeć taką bogatą ilustrację okrzyków, zawodzeń, sygnałów i zgrzytów — jak u nas) — znalazłem się w metropolji fińskiej, odetchnąłem z ulgą. Bez sygnałów mkną po doskonałym asfalcie taksówki, nigdzie nie spotka się krzyczących przekupek, śpiewających żebraków i natrętnych, wrzeszczących bezustannie gazeciarzy. Ludzie nie śpiesząc się, mówią spokojnie. Cisza i powaga charakteryzują północną stolicę.

To raj nietylko dla ludzi chorych na nerwy, lecz i przedewszystkiem urzędników. Praca w urzędach i bankach rozpoczyna się o dziesiątej aby skończyć się już o trzeciej. Może wszechwładny duch biurokraty mniej w państwie tem się rozpanoszył, gdyż pracuje się wszędzie poprawnie i sprawnie.

O pięknie architektury tego zadziwiającego czystością miasta, czy świetnych śniadaniach z wyborowemi zakąskami, do których się mleko podaje, a spożywać je grzech jest bez alkoholu, wspominać dzisiaj nie będę. Było to wszystko tematem artykułu z zeszłorocznej podróży. Wspomnę lepiej o „Saunie" fińskiej jak również o romantycznych wodospadach Imatry i Wallinkoski.

Sauna (łaźnia fińska) zajmuje w życiu Finna poczytne miejsce. Kąpiele te, nie spotykane na zachodzie, stanowią atrakcję dla cudzoziemca. Nam obywatelom kresów Polski, łaźnie tego rodzaju z parą i „wienikiem" nie są nowością. Oryginalną dla nas jest tylko usługa. Kobiety usługujące (niestety nie pierwszej młodości) szorują dokładnie kąpiących się w stroju adamowym gości. Na wsi podobno zachował się do dnia dzisiejszego obyczaj, iż najstarsza córka przybyłego gościa własnoręcznie kąpie. W dawnych zaś czasach łaźnie były wspólne dla płci obojga. A jednak purytanizm panuje w obyczajach fińskich. Północ pozbawiona jest fałszywej pruderji czy wybujałej zmysłowości.

KARELJA.

Po kilkugodzinnej podróży z Wyborgu przez lasy, pastwiska i skały, szukając daremnie tak miłych oczom naszym barwnych pól zbożowych, dotarliśmy do sławnych wodospadów Imatry. Poprzez skały i lasy świerkowe, ożywione gdzie niegdzie karelską brzozą, toruje sobie drogę boska Imatra, tworząc wiry i zaporogi, wyrzucając ze złowrogim hukiem smugi białej piany. Zachłanna ręka ludzka nie zostawiła nienaruszalnie tej dzikiej, romantycznej przyrody. Poskromiła wodospady, celem wydobycia twórczej energji, zasilającej w elektryczność znaczną część Finlandji.

Elektrownia na Imatrze należy do najnowocześniejszych naszego kontynentu. Zbudowana i otwarta przed 4 laty, przez inżynierów fińskich i przeważnie z fińsikego materjału, wyzyskuje narazie w połowie siły wodne Imatry. Przygotowano już miejsce i wykonano roboty wstępne dla ustawienia czterech następnych turbin. W chwili obecnej pracują cztery turbiny systemu Francisa, napędzające generatory o mocy 24.000 KVA każda. Dzienna produkcja tej gigantycznej elektrowni wynosi około 2 milj. KWG. Dzięki niesłychanemu burzliwemu w upustach spadkowi, wodospady nie zamarzają nawet przy największych mrozach. Zwiedziłem dokładnie wszystkie urządzenia elektrowni od mózgu a. m. nastawni, bardzo przejrzyście i celowo urządzonej aż do nerwów (rozdzielni) i serc (maszynowni) elektrowni. Oszołomiony doskonałością techniki ludzkiej, pragnąłem odetchnąć na łonie prawdziwej, genjuszem ludzkim nie tkniętej, dzikiej przyrody.

Półgodzinna jazda samochodem i znalazłem się u stóp wodospadów nie rozreklamowanych, nie odwiedzanych przez tysiące turystów, nie zeszpeconych elektrownią ani wspaniałemi hotelami. „Wallinkoski" szumi i pieni się w dzikim lesie, rozbijając się o granitową wyspę, tworząc dwa potężne wodospady, dzisiaj tak samo jak przed lat tysiącami. Tu pełną piersią wdychałem ożywczy ozon. — Stając na skale patrzyłem nieruchomym wzrokiem w kipiącą przestrzeń i poczułem nagle jak przepaść pełna niesamowitego życia, energji, zaczęła mnie tajemniczo ciągnąć.

Oderwałem się od wodospadu, czyhającego zdradziecko na lekkomyślnego tutrystę aby przez Wyborg popędzić samochodem do Sajmakanału, gdzie obserwowałem działalność czterech śluz, które aczkolwiek nie należą do typu nowoczesnego, są niemniej ciekawe. Różnica poziomu każdej śluzy wynosi 10 metrów. Napęd zastawek jest ręczny, jednak zastawki działają sprawnie. Przeniesienie jednego statku do drugiej śluzy zajmuje 15 minut czasu.

Młodzież miejscowa, dowiedziawszy się że z Polski jesteśmy zaśpiewała nam na pożegnanie hymn karelski.

Przy zachodzie słońca, po którym daremnie czekałem ciemności i nocy, przy dźwiękach orkiesty grającej „z dymem pożarów" i inne melodje polskie, żegnaliśmy gościnny Wyborg, „cywilizowaną i poskromioną" Imatrę, Finki o włosach białych jak len, aby następnego poranka okrętem ruszyć w drogę powrotną. Niejeden młodzieniec, gdy okręt odbijał od mola, smętnie spoglądał w dal, gdzie zgrabna rączka wymachiwała białą chusteczką.

Norbert Żaba.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Niedoszła dzieciobójczyni

wychowuje dziecko, które pogrzebała żywcem.

Przed miesiącem donosiliśmy na łamach „Kurjera" o wypadku uratowania noworodka, zakopanego żywcem przez wyrodną matkę w lasku, wpobliżu Kolonji Policyjnej pod Wilnem.

Bawiące się w lasku pod kolonją dzieci zauważyły, iż piasek w pewnem miejscu porusza się. Dla ciekawości zaczęły rozkopywać w tem miejscu piasek i wkrótce odkopały noworodka, zdradzającego jeszcze oznaki życia.

Niezwłocznie sprowadzono lekarza i dzięki jego opiece noworodka uratowano, pomimo, iż przebył on pod piaskiem, jak to ustaliła później ekspertyza sądowo-lekarska, około 15 minut.

Wypadkiem tym zainteresowały się również władze policyjne. Przeprowadzone dochodzenie policyjne wykazało, iż noworodka zakopała do ziemi matka jego 21-letnia mieszkanka folwarku Ustronie, pow. wileńsko trockiego — Leokadja Walentynowiczówna.

W czasie badania Walentynowiczówna przyznała się do popełnionego czynu i „wyjaśniła" iż obawiając się, by nie została zauważona przez bawiące się wpobliżu dzieci, nie zdążyła noworodka, dobrze zakopać.

W. narazie aresztowano i osadzono w więzieniu na Łukiszkach.

Została jednak ona zwolniona na zlecenie lekarza by wychowywała własne dziecko. I obecnie Walentynowiczówna wychowuje swoje dziecko, które uprzednio chciała zgładzić ze świata. Podobno bardzo się do dziecka przywiązała.

Niewątpliwie ten argument zaważy również w znacznej mierze na decyzji sądu, przed którym niedoszła samobójczyni ma niebawem stanąć. (c).

Mołodeczno.

NARESZCIE.

Mołodeczno z dawien dawna oczekiwało na rozwiązanie zagadnienia budowy szkoły powszechnej Nr. 2 oraz na rozszerzenie klas i przebudowy okien w szkole Nr. 1. Dotychczasowy stan lokali szkolnych urągał najprymitywniejszym zasadom higjeny. Ciasne i nadmiernie ciemne sale lekcyjne mieściły w swych ścianach przeszło tysiąc dziatwy, narażając w ten sposób młode organizmy uczniów na utratę zdrowia.

Paląca i niecierpiąca zwłoki sprawa naprawy życia szkolnego niejednokrotnie znajdywała wyraz na łamach „Kurjera Wileńskiego", co przyczyniło się w znacznej mierze na zmontowanie trzeźwej opinji społecznej. Trzeba podkreślić, że dążenia miejscowej ludności napotykały na ogromne trudności natury organizacyjnej. Dotkliwy brak ludzi o zmyśle inicjatorskim i praktycznym uwydatnił się w pełni. Tupano w miejscu zrzędu 7 lat, denerwowano się i tracono głowy w sferze opracowywań postulatów i żądań pod adresem Rządu, zapominając całkiem o pełnej kasie magistrackiej, sutych własnych kieszeniach w okresie dobrej konjunktury i o możliwościach zorganizowania dobrowolnego wysiłku obywateli miasta. Naszczęście przybyli niezbyt dawno na teren mołodeczański ludzie o silnych i wypróbowanych charakterach oraz rozumiejący głęboko przewodnie myśli państwowe. Zawdzięczając twórczej inicjatywie, planowej i intensywnej pracy takich jednostek jak p. Ewa Olszewska, p. Inspektor Szkolny, Roman Szepietowski, Starosta Powiatowy Mirosław Olszewski, Burmistrz Rylski Tad. i zawiadowca parowozowni p. Siuchto, w ciągu jednego lata na tutejszym terenie został złamany kryzys szkolny. Przy ulicy Sienkiewicza wyrósł potężny gmach szkolny zadośćczyniący współczesnym wymaganiom Państwowych Władz Szkolnych. Ponadto zostały przebudowane i gruntownie odremontowane wszystkie izby lekcyjne w Publicznej Szkole Powszechnej Nr. 1 stosownie do polecenia i wskazówek poczynionych przez p. Kuratora Szelągowskiego podczas jego służbowego pobytu w roku ubiegłym w Mołodecznie *m.*

Świr.

NA ZAKOŃCZENIE.

Bardzo przykładnie zakończyła ferje letnie młodzież ucząca się wakacyjna w Świrze. Zwyczajem lat ubiegłych w ostatnim dniu feryj letnich dla sporo zebranej publiczności odegrała młodzież jednoaktową Komedję Al. hr. Fredry p. t. „Nikt mnie nie zna". Arcywesoła ta komedja żywo była oklaskiwana przez rozbawionych gości. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, na której młodzież [illegible] do czekających na wozów i odjechać do swoich szkół. Pusto jest w Świrze. Nie słychać wesołych gwarów rozbawionej młodzieży. Nie widać płynących kajaków po pięknem jeziorze Świrskiem i płynących z nich wesołych pieśni. [illegible] Młodzież bowiem [illegible] społeczeństwu i państwu Polskiemu. Aczkolwiek mała sumka wpłynęła do funduszu LOPP, odegranie jednej z komedji Al. hr. Fredry dla społeczeństwa [illegible] przyjemności [illegible] twórczości [illegible] wielkiego komedjopisarza.

Niespodzianką jest to pamiętne kilka miesięcy, które rok rocznie figurują przy organizacji i wykonaniu przedstawienia — żywo zawsze zainteresowanym nimi gośćmi są to: P. Leo, kadja Łosiowna, W. Kowalewska, T. Pomazówna, H. Merczańska, L. Gierasimowicz, A. Pomazo, J. Paliński, Wł. Kałukin.

Oby przykład ten był wzorem dla całej naszej uczącej się młodzieży.

W. B.

ZEBRANIE B. B. W. R.

W niedzielę, dnia 27 b. m. odbyło się tutaj okręgowe zebranie członków i sympatyków BBWR. Z powodu wielkiej frekwencji zebranie odbyło się pod gołem niebem. Pan poseł Krasicki w krótkich, lecz treściwych słowach przedstawił obecnym aktualne zagadnienia naszego kraju porównując ją jednocześnie z innemi krajami. Zakończeniem zebrania były liczne okrzyki na cześć budowniczego naszego kraju — Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po zebraniu odbyła się żywa dyskusja.

W. B.

Opsa.

NOWA PLACÓWKA KULTURALNA.

Dnia 27 sierpnia b. r. we wsi Pietkuniszki gm. opskiej, pow. brasławskiego licznie zgromadzona młodzież wiejska i wsi okolicznych przeżywała doniosły moment w swem życiu. Moment, w którym się kończy wegetacja jednostki, chodzącej samopas, a zaczyna się — życie i praca zorganizowanej gromady ludzkiej.

W ciągu trzygodzinnego przemówienia mówił o tem do zgromadzonych Delegat Wileńskiego Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej p. Stanisław Szanter, poruszając przytem sprawy higjeny na wsi, uwagi, przysposobienia rolniczego, przemysłu ludowego, uprawy lnu etc. — oraz nawołując młodzież do pracy nad sobą — do stworzenia Koła Młodzieży Wiejskiej, jako placówki samokształcenia i wychowania obywatelskiego.

Mowca cel osiągnął. Młodzież entuzjastycznie przyjęła propozycję p. Szantera — wobec czego podczas zebrania [illegible] założenia Koła Młodzieży Wiejskiej „Rolnik" w Pietkuniszkach. Świadczy to, że ta nowa placówka wyrosła z potrzeby terenu. Z radością należy powitać fakt, iż w szeregach członków Koła znalazło się miejscowe nauczycielstwo oraz inteligencja ze sfer ziemiańskich.

Z. Bułak-Bałachowicz.

Bienica.

Z DZIAŁALNOŚCI GMINNEGO KOMITETU B. B. W. R.

W zrozumieniu ważności oddziaływania na szerokie warstwy naszego społeczeństwa w kierunku uświadamiania obywatelskiego, Kierownik tut. Sekretarjatu wygłasza na zebraniach sołtysów prelekcje z dyskusją na temat przeszłości dziejowej, oraz

Prócz tego powołano sekcję odczytową w nych Państwa

prócz tego powołano sekcję odczytową w skład której weszło 11-tu prelegentów. Każdy z nich wygłasza w poszczególnych wioskach dwa odczyty w miesiącu.

Łącznie z tem zorganizowano pomoc prawno - kancelaryjną, która cieszy się dużem zaufaniem tut. mieszkańców.

Prezydjum Komitetu ujmując cel B. B. W. z Rz. w sensie organizowania życia społecznego w najszerszym zakresie opracowało na rok bieżący i przyszły plan pracy realizowany przez poszczególne sekcje.

Powołano sekcję dożywiania ubogich dzieci; — sekcja ta zajęła się już zbieraniem funduszów, aby dożywić według nakreślonego planu 200 dzieci w ośmiu szkołach na terenie gminy.

Zadania wymagającego znacznej pracy podjęła się sekcja budowy szkół, która w bieżącym roku szkolnym ma wybudować 5 cioklasową szkołę w Zalesiu (pow. mołodeczańskiego), oraz rozbudować szkołę w Bienicy. Sekcja ta posiada już poważne podstawy materjalne ze strony miejscowego samorządu gminnego.

Dla zaspokojenia zapotrzebowania czytelnictwa wśród mieszkańców gminy powstała sekcja, której celem jest zorganizowanie „Bibljoteki Publicznej", drogą ofiarności społeczeństwa, subsydjum ze strony gminy, oraz ewentualnej zapomogi z Ministerstwa W. R. i O. P. o którą sekcja ma zamiar się ubiegać.

Jakkolwiek przeprowadzenie nakreślonego planu pracy wymaga znacznych funduszów, to jednak tak dotychczasowa inicjatywa i ofiarność w pracy członków Komitetu jak i duże poparcie ze strony wójta gminy tut., a co za tem idzie i samorządu gminnego daje pewność zrealizowania tych planów.

Z. M.

Wasiliszki, pow. szczuczyński.

ZEBRANIE SPÓŁDZIELCÓW.

Dnia 20 sierpnia odbyło się tu Walne Zebranie członków spółdzielni spożywców „Opatrzność". Obecnych było na zebraniu 47 członków. Sprawozdanie z działalności spółdzielni złożyli kierownik spółdzielni p. Kiikowicz Władysław oraz rachmistrz tejże p. P. Rogaczewski.

Spółdzielnia prowadzi w Wasiliszkach sklep detaliczny artykułów żywnościowych i innych. W roku ub. sprzedaż towarów wyniosła zł. 37459, (w r. 1931 zł. 52.155), w roku bieżącym obroty na poziomie zeszłorocznych.

Z powodu dokonanego w roku ub. oczyszczenia asortymentu i remanentu towarów [illegible] Fundusze własne wynoszą [illegible] zł. 660, społeczny 3.395, rezerw. zł. 4.058. Do spółdzielni należy 418 członków. Po dokonaniu wyboru władz spółdzielni [illegible] gospodarki spółdzielni i jest nadzieja na jej rozwój.

c. b.

—o()o—

Alarm pożarowy na terenie Targów Północnych.

Wczoraj wieczorem w jednym z kiosków mieszczących się wpobliżu biura prasowego Targów Północnych, zapaliła się słoma.

Na szczęście ogień spostrzeżono wcześnie i pożar zlokalizowano, zanim zdążył on przybrać większe rozmiary. (c).

Podpisanie umowy z dyr. Szpakiewiczem

na prowadzenie teatrów miejskich.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ma być podpisana umowa między zarządem miasta a dyrektorem Szpakiewiczem na prowadzenie teatru miejskiego na Pohulance oraz Teatru Letniego w ogrodzie po-Bernardyńskim. Umowa ma być podpisana na okres 3-letni, z prawem jednak ewentualnego jej wcześniejszego wypowiedzenia.

Dyrektor Szpakiewicz pobierać będzie od Zarządu miasta subwencję w wysokości 48000 złotych oraz wszystkie świadczenia rzeczowe.

W związku z powyższem dyr. Szpakiewicz odbył kilka narad z przedstawicielami miasta, uzgadniając z nimi szczegóły nowej umowy, która w zasadzie jest zawierana na warunkach dotychczasowych.

Przy tej sposobności nadmieniamy, że dyr. Szpakiewicz skompletował już gros zespołu artystycznego. obecnie toczą się jedynie narady w celu zaangażowania jeszcze kilku wybitniejszych sił artystycznych.

Komisja ekspertów warszawskich bada mosty wileńskie.

Most Zwierzyniecki zagrożony

Na zaproszenie Zarządu miasta bawiła przed kilku dniami w terenie Wilna specjalna Komisja ekspertów dla zbadania stanu mostów żelaznych na terenie Wilna. Kom. w pierwszym rzędzie zainteresowała się mostem Zwierzynieckim, którego stan nasuwa poważne obawy i wymaga niezwłocznej rekonstrukcji przęseł żelaznych. Komisja zaznajomiła się również ze stanem mostu Zielonego oraz zbadała wszystkie mosty na Wilji i Wilence. Dokładny raport z wyniku tych badań zostanie w najbliższych dniach przesłany do Zarządu miasta.

Narazie Komisja orzekła jedynie, że wytrzymałość mostu Zwierzynieckiego pozostawia wiele do życzenia. W związku z tem władze miejskie jeszcze w roku bieżącym zamierzają rozpocząć roboty nad wzmocnieniem tego mostu.

O zwrot opłat szkolnych za czerwiec.

Okólnik Prezydjum Rady Min.

W związku z zarządzeniem o wstrzymaniu zwrotu opłat szkolnych za dzieci urzędników państwowych za miesiąc czerwiec, Prezydjum Rady min. wydało specjalny okólnik, w którym wyjaśnia, że wstrzymanie zwrotu opłaty szkolnej nie ma zastosowania do tych szkół, których rok szkolny trwa do końca czerwca każdego roku. W szkołach średnich technicznych typu zasadniczego i wyższego, w szkołach mistrzów maszynowych i budowlanych, w szkołach nadzorców drogowych, oraz szkołach rolniczych średnich i niższych wszelkich typów i specjalności, z wyjątkiem szkół ogrodniczych średnich i niższych, rok szkolny trwa do końca czerwca i dlatego zgodnie ze wspomnianym okólnikiem Prezydjum Rady min. władze zarządzą we wszystkich ministerstwach zwrot opłaty szkolnej za cały miesiąc czerwiec b.r. dla urzędników państwowych, których dzieci do wymienionych szkół uczęszczają.

Fałszywy alarm na Trakcie Raduńskim.

W noc poprzedzającą rozprawę doraźną przeciwko Juljanowi Suckiełowi, mordercy zduna Karola Parwickiego, mieszkańcy domu nr. 9 przy ulicy Trakt Raduński, gdzie owyższa zbrodnia została dokonana, przeżyli kilka godzin pełnych trwogi i strachu.

BANDYCI NA STRYCHU.

Zamordowany Karol Parwicki pozostawił spadkobiercę w osobie pasierba Kareckiego. Po okropnej zbrodni, ofiarą której padł jego ojczym, młody chłopiec stał się bardzo nerwowy. Po nocach często budził się od prześladujących go halucynacyj. Szczególnie niespokojną miał noc w wigilję rozprawy doraźnej przeciwko mordercy ojczyma. Nagle wśród nocy Korecki posłyszał rzekomo czyjeś kroki na strychu. Zimny pot oblał czoło chłopca. Bandyci przemknęło mu przez głowę. Nie zwlekając więc ani chwili wybiegł na podwórko i wszczął alarm.

Krzyki przestraszonego chłopca obudziły sąsiadów, którzy wybiegli na podwórko uzbrojeni, kto w siekierę, kto w kij, a jeden, niejaki Walnicki, przybiegł nawet z rewolwerem.

STRZAŁ WŚRÓD NOCY.

Dowiedziawszy się o co chodzi sąsiedzi postanowili przyłapać złodziei. Dom został otoczony ze wszystkich stron, poczem co najśmielsi zaczęli po drabinie wchodzić na strych. Na czele kroczył Walnicki, trzymając w ręku naładowany browning.

W pewnej chwili, kiedy śmiałkowie zachowując przezornie ciszę, znajdowali się tuż przy drzwiczkach prowadzących na strych, ciszę nocną przerwał nagle huk wystrzału rewolwerowego. Efekt był tak silny, iż wchodzący na drabinę omal nie spadli wdół. Powstała panika, tembardziej iż z górnych szczebli drabiny rozległ się głos Walnickiego: „Uciekajcie! Do mnie strzelają"

„POLICJA, RATUJCIE!"

W kilka chwil później dyżurny II komisarjatu P. P. przyjął alarmujący meldunek: „Proszę niezwłocznie przyjechać na Trakt Raduński 9. Bandyci zamknęli się na strychu i strzelają do sąsiadów".

Cały komisarjat postawiony został na nogi i wkrótce na miejsce wypadku przybyło auto ciężarowe z policjantami na czele z kierownikiem komisarjatu p. kom. Szmelewym. Dom został otoczony, poczem policjanci przedsięwziąwszy wszelkie środki ostrożności, przedostali się na strych. Jednak mimo skrzętnych poszukiwań nie podejrzanego na strychu nie wykryto.

Dopiero później wyjaśniło się, iż alarm był fałszywy. Młody Korecki pod wrażeniem dokonanej niedawno zbrodni posłyszany na ulicy szmer, przyjął za kroki złodziei na strychu.

Wyjaśniła się również niepozbawiona humoru tajemnica strzału rzekomo oddanego przez bandytów ze strychu. Okazuje się, iż właściciel rewolweru, krocząc po drabinie niechcący spowodował wystrzał i tak się przestraszył, że wydało mu się, iż wystrzelił ktoś inny w jego kierunku.

Po wyjaśnieniu tych okoliczności policja powróciła autem do komisarjatu, lecz mieszkańcy wspomnianej posesji nie spali już do rana, pełni wrażeń po przeżytej niespokojnej nocy. (c).

Obniżyć ceny biletów wejściowych na Targi!

Do Dyrekcji III Targów Północnych w Wilnie

Grupa wystawców na III Targach Północnych złożyła do Dyrekcji Targów następującą prośbę o obniżenie ceny biletów wejścia na Targi:

Niżej podpisani, wystawcy eksponatów na III Targach Północnych zwracają się do Dyrekcji z uprzejmą prośbą o zredukowanie cen biletów wejściowych na Targi. Prośbę swoją motywujemy następującemi powodami:

Ze względu na obecny kryzys gospodarczy, szerokie masy publiczności nie są w stanie z powodu wygórowanej ceny wejściowych biletów masowo odwiedzać wystawę. Podczas, kiedy ceny na wszelkie towary, produkty i t. p. w porównaniu z rokiem 1930 spadły prawie o 50 procent, bilety wejściowe w stosunku do II Targów Północnych zredukowane zostały zaledwie o 20 procent. Psychologja masy jest taka, że ona chętniej odwiedzi wystawę kilkakrotnie i z całą rodziną, płacąc za bilet 40—50 gr., niż jednorazowo zapłacić 80 gr. Jesteśmy przekonani, że pustki na Targach dają się również dotkliwie odczuwać w kasie Targów, tem samem przeto również w interesie Szanownej Dyrekcji zredukować ceny, aby w ten sposób popularyzować Wystawę i dać publiczności możność masowego odwiedzania Targów.

Prosimy taksamo przyjąć pod uwagę to, że podobny stan rzeczy spowoduje tak ogromne rozczarowanie, że wystawcy zupełnie stracą zainteresowanie do brania udziału w ewent. Targach, które odbędą się w przyszłości.

Mamy nadzieję, że Szanowna Dyrekcja zechce łaskawie wziąć pod uwagę podane wywody i zadość uczyni naszej prośbie i w oczekiwaniu opublikowania w sprawie zawiadomienia o redukcji cen pozostajemy z poważaniem (podpisy):

Pawilon Dr. Oetker. Pawilon „Suchard", Stoisko „Ajacha", Stoisko „Stradom". S. A., Stoisko „Lewlen" Z. Herszman st. Nr. 115, Stoisko „Lech", Łazar Kahan, Grodno, Stoisko „Ch. Dinces", Foto — skład M. Rabinowicz, Stoisko Przedstawicielstwa B. S. A., Broun i Rawiński, Polski Fiat, Młyny i Tartaki Wągrow, Zw. Spółdz. Mlecz. i Jaj., „Saignon — Tea" Fabryka Mydła, T-wo Metal. Br. Czerniak i S-ka, „Champignons", Firma „Filtrator", M. Złatkowicz, Firma D. Bancewicz, Firma „Peharc", K. Rymkiewicz, Kiosk F-my Charmac, Firma „Narocz", M. Butkow, A. Azarewicz, Wytwórnia Suszonych Owoców i Jarzyn, Diver, Paris, Kilimy gliniańskie, Słodycze Wschodnie, Stoisko Schicht-Jelen", Stanisław Krym, M. Dan, Prywatne Koedukacyjne Kursy Koszykarskie, Firma „Czersk", Firma „Erw". Firma „Pharmacja", Stoisko „Druskieniki", K. Zamwil, Polska Zabawka, Zakł. Przemysł. „Grzegorzewo", Spółdzielnia Artystyczna, Wyroby Tkackie Huculskie, Pawilon Rybny, Pawilon Izby Rzemieślniczej, A. Brewiński, „Zdrowie" Warszawa, A. Kawka, Hermelin, Bazary Przem. Ludowego, „Lichtlos", Firma Teodor Filipski, Zioła Lecznicze, Zakł. Introl. Czuchowski, F-ma „Ceramika", Firma „Ars", Wytw. Fotochemiczna w Poznaniu, Zw. Polsk. Fabr. Portland Cementu, Schebler i Grohman, Firma „Molpar", Br. Porudomińscy, Stoisko Zabawek Zakop., Państwowy Monopol Spirytusowy, Fabryka Wyrobów Tytoniowych Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Przeniesienie nacz. Bruniewskiego.

Dekretem p. ministra spraw wewnętrznych naczelnik wydziału bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie p. Tadeusz Bruniewski przeniesiony został w tym samym charakterze służbowym do Poznania. Stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa w województwie poznańskiem objmie p. Bruniewski w połowie września r. b.

25-lecie Związku Strzeleckiego.

Dwudziestopięciolecie Zw. Strzeleckiego w Wilnie obchodzone będzie 9 i 10 września. Zarząd Podokręgu Wileńskiego organizuje swoje święto pod hasłem zbratania polskich Ziem Kresowych, zaprasza przedstawicieli całego pogranicza Polski na wspólny Zjazd manifestacyjny do Wilna. Śląsk i Lwów, Wilno i Pomorze, strażnice całości Rzeczypospolitej od wschodu i zachodu, wszystko co w Polsce najpilniej czuwać musi, w dniu 10 września na wileńskim Placu Katedralnym uroczyście zawrze przymierze, zaprzysięgnie sobie jedność i braterstwo. Będzie to przymierze Ziem, które w czasach niewoli cierpiały największy ucisk, polskość swoją okupiły najcięższemi ofiarami, Ziem, których zaborcy do dziś się nie wyrzekli, którym do dziś dnia grozi nienasycona zachłanność wroga.

Związek strzelecki podjął inicjatywę tego zbratania i uznał, że najświetniejszem uczczeniem jego 25-lecia będzie właśnie urzeczywistnienie oddawna powziętej myśli.

W programie Zjazdu niema szablonowych akademij, ani nużących obchodów. Jedna wielka manifestacja — pochód z Placu Łukiskiego na Plac Katedralny, punkt kulminacyjny Zjazdu. Pozatem koncentracja oddziałów Strzeleckich Podokręgu Wileńskiego, ich defilada, zawody strzeleckie z broni małokalibrowej i zawody marszowe ze strzelaniem.

Dla większego zbliżenia, dla prawdziwego poznania się wzajemnego, przewidywany jest udział gości z innych kresów w plenarnem posiedzeniu Regjonalnego Zjazdu Gospodarczego w Wilnie. Goście nasi zwiedzą też szczegółowo wileńskie Targi Północne, a specjalnie Wystawę Lniarską.

Strzelec Wileński dołoży wszelkich starań, by goście jego mieli możność jaknajbliższego podejścia do społeczeństwa wileńskiego, jaknajlepszego zorjentowania się w warunkach naszego życia i naszej pracy. Będzie się także starał w miarę sił odwdzięczyć się za gościnność doznaną na Śląsku i we Lwowie.

Strzelec Wileński wierzy głęboko że węzły w dniu 10 września w Wilnie zadzierzgnięte, nie zerwą się już nigdy, że przyszłość zacieśni je tembardziej, a wzajemna znajomość coraz pogłębiać się będzie, aż stała i trwała współpraca przyczyni się do tem większej chwały Rzeczypospolitej

Zniżki kolejowe na uroczystości strzeleckie.

W Związku z obchodem w dn. 8, 9 i 10 września 25-lecia Zw. Strzeleckiego oraz Zjazdu do Wilna przedstawicieli Ziem Kresowych Związek Strzelecki Podokręgu Strzeleckiego uzyskał w Ministerstwie Komunikacji ulgi na przejazdy kolejami państwowemi normalno- i wąskotorowemi w wysokości 80 proc. zniżki od cen biletów normalnych, dla grup składających się conajmniej z 30 osób.

Zniżki ważne są na przyjazd do Wilna ze wszystkich stacyj kolejow. Rzeczypospolitej w terminie od dnia 5 do 8 września rb. i na wyjazd z Wilna w czasie od dnia 8 do 15 września

Karty uczestnictwa wydają oraz organizują wycieczki wszystkie biura podróży „Orbis" w całej Polsce, na terenie Wileńskiego Strzeleck. Podokręgu — wszystkie Zarządy Powiatowe Związku Strzeleckiego.

Imprezy rozrywkowe na III Targach Północnych.

Wielkie widowiska regjonalne.

Wzniesiona przez Dyrekcję III-ch Targów Północnych na terenie Targów estrada wykorzystywana jest w całej pełni. Dziś, t. j. 1-go września o godz. 5-ej po poł. wystawione zostanie przez Związek Młodzieży Wiejskiej wielkie czteroaktowe widowisko regjonalne p. t. „Żytnie żniwa na Wileńszczyźnie". W widowisku weźmie udział zespół artystów amatorów w ilości 80 osób. Między innemi zademonstrowane zostaną tańce białoruskie: „Lewonicha" i „Jurka" oraz litewskie „Klumpakois" i „Suktinis". Widowisko to, cechuje walory artystyczne. Każdy zatem wilnianin i przyjezdny do Wilna ma okazję zobaczenia tej najpiękniejszej naszej regjonalnej sztuki ludowej, a jednocześnie ma okazję zwiedzić III Targi Północne, gdyż za widowisko żadna opłata do normalnego wstępu na Targi nie jest doliczana.

Również dzisiaj rozpoczyna się na kortach Parku Sportowego o godzinie 9-ej rano turniej tenisowy przy udziale najlepszych rakiet Polski oraz Łotwy.

Wieczorem począwszy od godziny 6-ej po poł. codziennie koncerty orkiestr wojskowych i symfonicznych.

Szef departamentu intend. armji estońskiej przybywa na III Targi.

Jak nas informują w dniu 2 września r. b. przybywa do Wilna Szef Departamentu Intendentury Armji Estońskiej, aby zwiedzić III-cie Targi Północne i Wystawę Lniarską.

Goście z Łotwy.

Biuro Targów Północnych zostało powiadomione, że w sobotę samolotem z Rygi przybędzie w celu zwiedzenia III Targów Północnych i Wystawy Lniarskiej delegacja, złożona z 5 osób, reprezentująca dziennikarstwo łotewskie, towarzystwo łotewsko - polskie i młodzież akademicką. Przybyć mają p. Mikus Goppers, red. Jaunakas Zinas, kpt. Szumans, prezes towarzystwa łotewsko - polskiego w Rydze wreszcie 3-ej delegaci korporacji akademickiej Uniwersytetu Ryskiego.

Łotysi będą gośćmi Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego.

RADJO

WILNO.

PIĄTEK, dnia 1 września 1933 r.

7,00: Czas. 7,05: Gimnastyka. 7,20: Muzyka. 7,30: Dziennik poranny. 7,35: Muzyka 7,52: Chwilka gosp. domowego. 11.57: Czas. 12.05: Muzyka. 12,25: Prasa. Kom. 12.35: Muzyka. 12,55: Dziennik południowy. 14,30: Program dzienny. 14,55: Muzyka (płyty). 15,25: Giełda rolnicza. 15,35: Muzyka (płyty). 16,00. Koncert. 17,00: Mała skrzyneczka. — 17,15: Koncert symfoniczny (płyty). Opera francuska. 18.15: „Nasze surowce rolnicze" — odczyt. 18,35: Recital śpiewaczy. 19,05: Rozmaitości. 19,20: Ze spraw litewskich. 19,35: Program na sobotę. 19,40: Na wilnokręgu. 20,00. Koncert symfoniczny. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Dokąd jechać na niedzielę? 21,10: D. c. koncertu. 22,00: Muzyka taneczna. 22,25: Wiad. sportowe. 22,35: Kom. met. 22,40: Muzyka taneczna.

SOBOTA, dnia 2 września 1933 r.

7.00: Czas. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Muzyka 7.30: Dziennik poranny. 7.35: Muzyka. 7.52: Chwilka gosp. domowego. 11.57: Czas. 12.05: Muzyka. 12.25: Prasa. Kom. 12.35: D. c. muzyki. 12.55: Dziennik południowy. 14.55: Program dzienny. 14.55: Muzyka żydowska (płyty). 15.25: Giełda rolnicza. 15.35: Cytra, gitara i harfa (płyty). 15.50: Wiad. strzeleckie. 16.00: Utwory Griega (płyty). 16.30: Mecz lekkoatletyczny. 17.00: Odczyt aktualny. 17.15: Koncert solistów. 17.45: Audycja dla chorych. 18.00: Transm. nabożeństwa z kaplicy w Ostrej Bramie. 19.00: „Wycieczki po Wielkopolsce szlakiem dziejów" — odczyt. 19.20: Tygodnik litewski. 19.35: Program na niedzielę. 19.40: Kwadrans literacki. 20.00: Audycja pośw. muzyce tureckiej. 21.05. Dziennik wiecz. 21.15: Wiad. rolnicze. 21.30: Koncert Chopinowski. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.10: Kom. met. 22.15: Muzyka lekka. 23.05: Muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

TRZY PIOSENKI KIEPURY.

Fascynujący głos Kiepury usłyszą dzisiaj o godz. 15.35 radjosłuchacze wileńscy, za pośrednictwem płyt gramofonowych. Znakomity artysta odśpiewa trzy piosenki ze swego repertuaru.

WZNOWIENIE „MAŁEJ SKRZYNECZKI".

Mali przyjaciele radja, którzy w ciągu wakacyj korespondowali z ciocią Halą, usłyszą dzisiaj o godz. 17 odpowiedzi na swe listy w „Małej skrzyneczce".

TWARZĄ DO WSI.

Targi Północne w Wilnie. Targi Wołyńskie w Równem szczególną uwagę zwracają na stan i możliwości wytwórcze naszego rolnictwa. Tembardziej więc aktualny staje się piątkowy odczyt dr. T. Pilcha z Warszawy, który o godz. 18.15 będzie mówił o polskich surowcach rolniczych.

Czy bezrobotni będą skoszarowani?

Onegdaj w jednem z pism wileńskich ukazała się sensacyjna wzmianka o okólniku, który miał otrzymać Wileński Urząd Wojewódzki, i regulaminie, gtóry miał być już ułożony i niemal przyjęty przez Dyrekcję Funduszu Pracy.

Okólnik dotyczył przygotowania planu inwestycyjnych robót Funduszu na rok przyszły, regulamin zaś miał regulować warunki pracy zatrudnionych przy inwestycjach bezrobotnych. Właśnie te warunki pracy brzmią dość sensacyjnie: 1) **zatrudnieni bezrobotni byliby skoszarowani w specjalnych barakach,** 2) **otrzymywaliby oni za swoją pracę: pokarm, ubranie robocze i 50 groszy dziennie na wydatki, oraz resztę płacy, która będzie składana na ich imię do P. K. O. i wypłacana dopiero po zakończeniu robót.** Oczywiście, takie wiadomości są bardzo interesujące, dlatego też postaraliśmy się sprawdzić je u źródła.

I cóż się okazało?

Po pierwsze: okólnik był — ale w lipcu r. b. Nie przyniósł on nic sensacyjnego, a tylko najzwyczajniej w świecie polecał przygotować plany inwestycyjne robót na rok 1934.

Po drugie: ani Urząd Wojewódzki, ani miejscowa Dyrekcja Funduszu Pracy nie otrzymały jeszcze żadnego tego rodzaju regulaminu dla zatrudnionych bezrobotnych.

Czy więc cała ta pogłoska jest „bujdą na resorach?"

Nie zupełnie. Jest tylko z jednej strony przedwczesna, z drugiej zaś strony spóźniona. Przedwczesna, bo sprawa szczegółów zatrudnienia bezrobotnych jeszcze się dyskutuje. Spóźniona, bo jeżeli chodzi o sam pomysł, to zrodził się on razem z Funduszem Pracy i wtedy, dawniej, był już omawiany. Jaki będzie rezultat tego pomysłu — jeszcze zobaczymy.

W. R.

KRONIKA

Piątek 1 Września

Dziś: Idzego Op.
Jutro: Stefana Kr. Węg.

Wschód słońca — g. 4 m. 46
Zachód „ — g. 6 m. 27

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 31-VIII— 1933 roku.

Ciśnienie 765
Temp. średn. + 14
Temp. najw. + 18
Temp. najn. + 10
Opad 0.1
Wiatr południ.-wschodni
Tend. barom. spadek
Uwagi: dość pogodnie.

— Pogoda 1 września b. r. według P. I. M. W całym kraju najpierw przeważnie pochmurno, gdzieniegdzie możliwy drobny opad, potem polepszenie się stanu pogody. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry miejscowe.

DYŻURY APTEK.

Dziś, w piątek 1 września br. dyżurują następujące apteki:

Paka — Antokolska 54, Siekierzyńskiego — Zarzecze 20, Sokołowskiego — Tyzenhauzowska 1, Szantyra — Legjonowa, Zasławskiego — Nowogródzka, Zajączkowskiego — Zwierzyniec.

Oraz: Miejska — Wileńska 23, Chomiczewskiego — W. Pohulanka, Chróścickiego — Ostrobramska 25, Ottowicza — Wielka 29

MIEJSKA

— Nowy chodnik do cmentarza Antokolskiego. Zarząd miejski zamierza wkrótce przystąpić do układania nowego chodnika od ul. Holendernia do cmentarza na Antokolu. Roboty te będą przeprowadzone w ciągu września.

— Wybrukowanie skarp i brzegów Wilji. W najbliższym czasie władze miejskie przystąpią do wybrukowania skarp i brzegu Wilji wpobliżu kościoła św. Jakóba, zabezpieczając je w ten sposób przed ewentualną powodzią. Prace nad uregulowaniem brzegu na tym odcinku posunęły się już dość daleko.

— Klinkier na ul. Ś-to Jańskiej. Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta zapadła m. in. uchwała zakupienia 50000 cegiełek klinkierowych. Klinkierem tym ma być wybrukowana ul. S-to Jańska poczynając od ul. Zamkowej na przestrzeni mniej więcej 1000 metrów. Zaznaczyć należy, iż kliniker ten pochodzi z prywatnej fabryki w Gródkowie, która zaoferowała miastu bardzo dogodne warunki Przeprowadzone przez politechnikę warszawską badania jakości cegły stwierdziły jej wysoką wartość. Jak twierdzą fachowcy magistraccy nowy klinkier gatunkowo jest znacznie lepszy od ułożonego w roku ubiegłym klinkieru na ul. Zamkowej i Wielkiej

Roboty nad zmianą nawierzchni na ulicy S-to Jańskiej rozpoczęte zostaną we wrześniu. Zarząd miejski projektuje z kilnkieru ułożyć również jezdnię w dalszym ciągu na ul. Wielkiej, następnie Ostrobramskiej i Kolejowej na odcinku między mostem kolejowym i dworcem.

SANITARNA

— Wilno wyzwala się od grypy i tyfusu. W związku z ustabilizowaniem się ciepłej i słonecznej pogody ilość zasłabnięć na grypę w ostatnich dniach znacznie zmalała. Choroba ta, która ostatnio przybrała na terenie Wilna rozmiary epidemji, obecnie jest już na drodze do zlikwidowania.

Również poprawiła się znacznie sytuacja w związku ze wzmagającemi się ostatnio wypadkami zasłabnięć na tyfus brzuszny. W ostatnim tygodniu zanotowano zaledwie kilka wypadków nowych zachorowań. Władze sanitarne przypuszczają, że tymczasowo groźba epidemji tufusu brzusznego minęła.

SPRAWY SZKOLNE

— Roczne Kursy Handlowe na księgowych — bilansistów Stow. Abs. Instytutu Nauk Handl. — Gosp. przy poparciu Polskie. Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Handl. i Ekonomicznej w Wilnie. — Wilno. Mickiewicza 18 (lokal Inst. Nauk H.-G.).

Inform. i zapisy codz. 6—8 po poł.

Wykłady wieczorowe. — Niezamożnym daleko idące zniżki.

GOSPODARCZA

— Protesty wekslawe. Podług sporządzonyc hobecnie danych na terenie Wilna w ciągu lipca zaprotestowano 6900 weksli na ogólną sumę 800.000 złotych. Na terenie województwa wileńskiego zaprotestowano w tym czasie 8700 weksli na sumę 1.100.000 złotych.

W porównaniu z czerwcem ilość zaprotestowanych weksli zmniejszyła się, chociaż ogólna suma wartości wzrosła.

— Oferta Czechosłowacka. Biuro Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcjan w Wilnie (ul. Bakszta 11 tel. 10-30) komunikuje, że otrzymało od Poselstwa Czechosłowackiego ofertę firm czechosłowackich poszukujących przedstawicieli na Polskę swych wyrobów. Informacje w Biurze Stowarzyszenia od 10—14 i od 16—18 codziennie.

WOJSKOWA.

— Dziś rozpoczyna się rejestracja rocznika 1915. Z dniem dzisiejszym referat wojskowy Zarządu miasta przystępuje do rejestracji mężczyzn urodzonych w roku 1915. Rejestracja trwać będzie w ciągu miesiąca i zakończy się z dniem 1 października r. b.

Wszyscy mężczyźni, zgłaszający się do rejestracji, winni są zaopatrzyć się w dowód osobisty, świadectwa szkolne i wogóle we wszelkie posiadane przez nich dokumenty.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

— Zjazd Absolwentów Państwowych Kursów Maturalnych dla byłych wojskowych (kl. VIII-b pod dyrekcją prof. Ignacego Popławskiego)

Z okazji 10-lecia organizatorzy Zjazdu wzywają wszystkich Kolegów do gremjalnego stawienia się w dn. 2 września 1933 r. o godz. 11 rano w mieszkaniu kol. Iżyckiego — Wilno, ul. Zawalna 22—5.

Informacje tamże, tel. 407.

— Próba chóru Zw. Strzeleckiego. Dziś (piątek) o godz. 19 próba chóru Związku Strzeleckiego. W lokalu przy ul. Wielkiej Nr. 86. Sympatycy mile widziani.

Zespół chóru proszony jest o punktualne przybycie.

— Baczność Podoficerowie Rezerwy! Dnia 3 września br. o godz. 16 w pierwszym terminie i o godz. 17 w drugim terminie w lokalu przy ul. Uniwersyteckiej 1 m. 1-a, odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Członków Koła O. Z. P. R. w Wilnie.

Zarząd Koła dnia 2 września br. organizuje wycieczkę na Targi Północne po cenach zniżonych. Zbiórka chętnych do wzięcia udziału w wycieczce nastąpi w sobotę w lokalu Koła o godz. 16.

— T-wo Opieki nad Zwierzętami w Wilnie podaje do wiadomości członków i sympatyków Towarzystwa:

1) że z przyczyn niezależnych od Towarzystwa wyniki propagandowego konkursu na tematy: 1) „Rola zwierząt w rozwoju kultury ludzkiej" i 2) „Jakie dziedziny pracy ludzkiej i w jakim stopniu są zależne od życia i zdrowia zwierząt", — zostaną ogłoszone w m-cu wrześniu ewentualnie w początkach października r b.

2) że wobec zakończenia letnich feryj, Sekretarjat T-wa mieszczący się przy ul. Żeligowskiego 4 w podwórzu czynny będzie od dn. 1 września rb. codziennie od godz. 6 do 7 wiecz. za wyjątkiem świąt.

3) że ambulatorjum T-wa mieszczące się przy ul. Pióromont 11—10 od 15 września czynne będzie codziennie pod kierownictwem p. dr. J. Dowgiałło od godz. 4 po poł. a w niedzielę i święta od godz. 11 rano.

4) że zebranie Członków Zarządu T-wa odbędzie się w dniu 6 września rb. o godz. 18 w lokalu T-wa. ul. Żeligowskiego 4.

— Zarząd Woj. Stowarzyszenia Podoficerów przeniesionych w stan spoczynku w Wilnie przy ul. Mickiewicza Nr. 13 zwraca się do podoficerów emerytów i wdów po podoficerach emerytowanych, którzy dotychczas nie są członkami organizacji, by w interesie własnym i ich rodzin zgłosili swe przystąpienie do Stowarzyszenia. Warunki przyjęcia, jednorazowe wpisowe 2 złote i druk legitymacji 25 gr., wkładka zaś członkowska 50 gr. miesięcznie.

Kolegów zalegających z opłatą składek wzywa się do uregulowania, po myśli art. 13 Statutu.

Zamieszkujących na prowincji uprasza się o dołączenie znaczków pocztowych na odpowiedź.

KURJER SPORTOWY.

Hasmoneja gra w Wilnie.

Pisaliśmy już, że do Wilna sprowadzona zostaje na dwa mecze towarzyskie piłkarska drużyna Hasmonei Rówieńskiej, która ubiegała się o awans do Ligi.

Pisząc o Hasmonei musimy tutaj zaznaczyć, że bardzo celowem byłoby sprowadzenie drużyny Poznańskiej Legji, względnie turystów z Łodzi, którzy mogliby nam więcej pokazać ciekawych rzeczy, dając pewne dane na przyszłość.

Hasmoneja nie jest „orłem" i mecze z piłkarzami Równego nie zadziwią nas, a termin zostanie zmarnowany. Na przyszłość więc jeżeli już mamy do siebie kogoś sprowadzać, to sprowadzajmy drużyny silniejsze, walka z któremi da nam dużo emocji, które mogą nas czegoś nauczyć.

Przeciwnikami Hasmonei będą piłkarze Makabi—ŻAKS i w drugim dniu mistrz Wilna W. K. S.

Dziś początek turnieju tenisowego.

Na kortach parku sportowego rozpocznie się dzisiaj o godz. 9 rano międzynarodowy turniej tenisowy, który ma zgromadzić ogółem koło 50 graczy.

Turniej ten będzie pierwszym międzynarodowym turniejem tenisowym w Wilnie, to też zapewne cieszyć się on będzie zrozumiałem powodzeniem

Wstęp na korty za biletami Targów.

Wioślarze na starcie.

Dziś rozpoczynaja się międzyklubowe regaty wioślarskie, które zgromadziły tylko wioślarzy wileńskich i grodzieńskich.

Regaty te trwać będą aż trzy dni, gdyż na Wilji można puszczać tylko po 2 łodzie, a ponieważ zgłosiło się aż 37 osad, to też przedbiegi trwać będą tak długo.

W niedzielę dopiero wyłonieni finaliści walczyć będą o pierwszeństwo

Początek regat o godz. 14-ej.

Bieg kolarski dookoła Polski.

Pod przewodnictwem p. Starosty Grodzkiego Kowalskiego odbyła się we czwartek w Starostwie konferencja przy udziale przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych i towarzystw sportowych w sprawie zorganizowania przyjęcia uczestników III raidu kolarskiego dookoła Polski.

Po dłuższej dyskusji i omówieniu szczegółów przyjęcia wybrano kilka komisyj, na których czele stanęli prezydent miasta dr. Maleszewski, naczelnik wydziału wojskowego Urzędu Wojewódzkiego Wiśniewki, radca wojewódzki Reiss, p. mjr. Kozłowski i inni.

Uczestnicy raidu oczekiwani są w Wilnie, dnia 4 września o godz. 16. Przez cały dzień następny, 5 września pozostaną w Wilnie, a 6 września o godz. 12 w południe wystartują w dalszą drogę do Lidy przez Ejszyszki, Raduń.

TRENINGI BOKSERSKIE

Okręgowy Ośrodek W. F., zawiadamia iż z dniem 1-go września r. b. rozpoczyna treningi na sali Klubów W. K. S. „Pogoń" o godzinie 19.30 i ŻAKS o godz. 20.30.

Treningi będą się odbywały dwa razy tygodniowo we wtorki i piątki.

ZAWODY SPORTOWE DZIELNICY „NOWY ŚWIAT".

Oddział Nr. 5 Związku Strzeleckiego dzielnicy „Nowy Świat" organizuje w dniu 3 września br. t. j. w niedzielę „Dzień Mistrzostw sportowych dzielnicy „Nowy Świat".

W programie przewidziane są: bieg naprzełaj ulicami „Nowego Świata" na przestrzeni 2000 mtr., rozgrywki siatkówki, oraz pocieszne zawody sportowe Hufca „Orląt" strzeleckich.

Do biegu naprzełaj stawać będą mogli mieszkańcy dzielnicy „Nowy Świat" niestowarzyszeni w klubach sportowych, którzy nie brali dotąd udziału w żadnych biegach. Wpisowe od zawodnika wynosić będzie 20 gr. Zapisy do zawodów na miejscu (boisko sportowe przy szkole Nr. 18 ul. Szkaplerna).

Za pierwsze i drugie miejsca, uzyskane w biegu naprzełaj zawodnicy otrzymają żetony (srebrny i bronzowy) oraz dyplomy. Mistrz biegu (I miejsce) korzysta bezpłatnie i na honorowem miejscu ze wszystkich imprez, organizowanych przez Oddział Nr. 5. Wszyscy mieszkańcy Nowego Świata, sądzić należy, wezmą udział w dniu sportowym swojej dzielnicy.

Początek zawodów o godz. 15. Szczegóły w afiszach.

SPORTOWCY SIĘ POKŁÓCILI.

BUDAPESZT. (Pat). Na tle brania udziału w wioślarskich mistrzostwach Europy między dwiema osadami węgierskiemi na dwójkach podwójnych, a mianowicie mistrzami Węgier Bolamem i Szendey'em i mistrzami Europy Kanserem i Brodayem wynikł zatarg. W wyniku zatargu mistrzowie Węgier wyzwali na pojedynek mistrzów Europy.

TEATR I MUZYKA

— Ostatnie przedstawienia „Jim i Jill'a". Dziś w piątek 1 września o godz. 8 m. 30 w Teatr Letni gra arcywesołą, melodyjną komedję muzyczną „Jim i Jill" z H. Kamińską i M. Węgrzynem w rolach naczelnych przy współudziale świetnie zgranego zespołu w osobach pp.: Jasińskiej-Detkowskiej, Braunówny, Świętochowskiej, Neubelta, Elwickiego, Pospiełowskiego, Dejunowicza, Janowskiego i innych. Zaznaczyć należy iż są to ostatnie przedstawienia tej wspaniałej, pełnej słońca operetki, którą przez dłuższy czas pamiętają wszyscy i mile wspominają chwile spędzone przy dźwiękach orkiestry i ślicznych piosenkach w wykonaniu przemiłej pary jaką jest Jim i Jill.

— Występy Marjusza Maszyńskiego. Od soboty dnia 2 września o godz. 8 m. 30 w. w Teatrze Letnim wystąpi świetny aktor teatrów warszawskich Marjusz Maszyński, znany publiczności z szeregu swych kapitalnych kreacji komicznych. Marjusz Maszyński wystąpi w swej komedji p. t. „Tak a nie inaczej" komedji pogody i słońca, stwarzając w niej niezrównaną kreację wkolejeńca życiowego, którego ratuje poezja miłości. Partnerką Marjusza Maszyńskiego w roli aktorki będzie Mira Grolichowska. W pozostałych rolach pp.: L. Wołłejko, A. Łodziński, W. Pawłowski, W. Preiss, St. Skolimowski, M. Pawłowska i inni.

Ceny miejsc zwyczajne. Początek o godz. 8 m. 30 w. Kasa czynna do 9-ej wieczorem.

— Teatr Muzyczny „Lutnia". „Len" — „Polska krew". Dziś ciesząca się wielkiem powodzeniem aktualne widowisko, wystawione z okazji Targów Północnych. Pierwszą część widowiska wypełni regjonalny pokazrewja w 4-ch obrazach „Len". W drugiej części ujrzymy barwną, wartościową operetkę Nedbala „Polska krew", w wykonaniu najwybitniejszych sił artystycznych. Operetkę urozmaicają liczne tańce polskie. Początek o godz. 8 w. Ceny miejsc od 25 gr.

— „Z pałacu do cyrku" w „Lutni". W sobotę o godz. 4 pp. i nazajutrz o godz. 12.30 w Teatrze „Lutnia" wystawione będzie widowisko w 6-ciu obrazach z muzyką, tańcami i przyśpiewkami, napisaną przez znaną w świecie młodzieży literatkę, Wandę Stanisławską. Smętek i humor, łzy i śmiech, suteryna i pałac, źli i dobrzy ludzie — wszystko to przesunie się w barwnym kalejdoskopie na tle dziwnych losów Marjolki, Tima i Toma. Udział biorą prócz dzieci i studjum baletowego L. Sawiny-Dolskiej: H. Dunin-Rychłowska, Tatrzański, Molska, Lubowska, Stanisławska, Loedl, Brusikiewicz. Ceny biletów najniższe od 25 gr. do 2,50 gr.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie w Pańskiem poczytnem piśmie następującego oświadczenia:

Dowiaduję się, że na antywojennej ulotce wydanej przez wileńskie akademickie sfery pacyfistyczne w lipcu rb. zostało umieszczone moje nazwisko. Oświadczam, że stało się to bez mojej wiedzy i zgody.

Z poważaniem:

Jerzy Putrament.

Baniewo, 17. 8. 1933 r.

NA WILEŃSKIM BRUKU

ZAMACH SAMOBÓJCZY W OGRÓDKU KATEDRALNYM.

Wczoraj w godzinach porannych w ogródku katedralnym, w celach samobójczych zatruła się esencją octową Helena Wróblewska.

Zawezwane pogotowie ratunkowe, które przybyło na miejsce wypadku w 4 minuty po zawezwaniu, przewiozło desperatkę w stanie poważnym do szpitala Sawicz.

Tło zamachu samobójczego — romantyczne. (c).

OFIARY.

Wileński Starosta Grodzki, z kwoty złożonej wczoraj na jego ręce na cele dobroczynne, za pośrednictwem Redakcji „Kurjera Wileńskiego" przeznacza 250 zł. na dożywianie biednej dziatwy w następujących szkołach powszechnych w Wilnie:

1) Szkoła Powszechna Nr. 18 (Raduńska 56) — 50 zł.

2) Szkoła Powsz. Nr. 25 (Połocka 2) — 50 zł.

3) Szkoła Powsz. Nr. 29 (Antokol — Piaski) — 50 zł.

4) Szkoła Powsz. Nr. 26 (Kurlandzka 10) — 50 zł.

5) Szkoła Powsz. Nr. 33 (Słowiańska 15) — 50 zł.

—o()o—

Humor.

NA BELU.

Ona: — Moje włosy bardzo zjaśniały, to robi słońce i powietrze morskie.

On: — Moje włosy zupełnie już osiwiały — to robią wysokie rachunki hotelowe i twoje toalety.

Posiedzenie komisjij polityki gospodarcze

Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

W dniu 28 sierpnia r. b. odbyło się w Izbie, przy udziale Dyrektora Departamentu Przemysłowego Min. Przemysłu i Handlu, p. M. Kandla, posiedzenie Komisji Polityki Gospodarczej, poświęcone w szczególności zagadnieniu wzmożenia produkcji eksportowej, przemysłu przetwórczego na terenie okręgu Izby. W posiedzeniu również wzięli udział: Naczelnik Wydziału Wil. Urzędu Wojewódzkiego, p. inż. Wł. Hajdukiewicz oraz przedstawiciele białostockiego przemysłu włókienniczego.

W szczególnych referatach biura Izby zobrazowane zostały ostatnie posunięcia czynników rządowych na polu polityki popierania eksportu, zmierzające do oparcia wyjściowej kalkulacji eksportowej na porozumieniach pomiędzy poszczególnemi branżami co do dostawy surowców i półfabrykatów dla produkcji eksportowej po cenach światowych („pośrednie ceny eksportowe"), na uruchomieniu specjalnej akcji finansowej na własnych funduszach branżowych oraz na systemie dalszych ulg i udogodnień w zakresie t. zw. „czynnego obrotu uszlachetniającego", taryf eksportowych, świadczeń publicznych i t. p.

Akcja czynników rządowych uwzględnia przedewszystkiem przemysł przetwórczy z uwagi na kwestję bezrobocia i obecną konjunkturę zbytu zagranicą, przyczem dotychczasowe formy popierania wywozu produktów tego przemysłu, a zwłaszcza system zwrotu ceł ulec powinny pewnym modyfikacjom. W odniesieniu do przemysłu przetwórczego okręgu Izby projektowana akcja może mieć niewątpliwie dodatni wpływ, w niektórych jednak wypadkach, eksport tutejszy wymagać będzie specjalnego potraktowania, co się szczególnie odnosi do przemysłu drzewnego (przenoszenie się fabryk produktów wykończanych do miejscowych źródeł surowca) i włókienniczego (ciągłość i trwałość pomocy państwowej ze względu na specyficzne podstawy kalkulacyjne i odległość rynków zbytu). W dalszym ciągu omówione zostały możliwości rozwoju produkcji eksportowej w hutnictwie szklanem, przemyśle olejarskim, gumowym, introligatorskim, rękawicznictwie, poligraficznym (karty do gry) oraz ziołach leczniczych. W dyskusji nad poruszonemi zagadnieniami, w której wzięli udział prawie wszyscy obecni, stwierdzone zostało całkowite zrozumienie dla akcji czynników rządowych i podkreślone zostały znaczne możliwości potencjalne naszego przemysłu w dziedzinie eksportowej przy odpowiedniem nastawieniu polityki gospodarczej Państwa. Na zakończenie dyskusji, p. Dyrektor Kandel, w swem przemówieniu, poddał głęgszej analizie obecną strukturę naszego gospodarstwa narodowego, aktualne zagadnienia handlu zagranicznego i przesłanki podjętej przez Rząd akcji ożywienia i zwiększenia produkcji eksportowej.

Poza sprawą wzmożenia produkcji eksportowej Komisja wysłuchała szczegółowego sprawozdania P. Prezeas Izby, M. Rucińskiego z przeprowadzonych ostatnio narad z przemysłowcami okręgu śląskiego w wyniku których powołana została do życia w Katowicach specjalna Komisja dla podniesienia stanu gospodarczego Ziem Północno-Wschodnich. Przemysł górnośląski wykazał we wspomnianych naradach dużo zainteresowania możliwościami pogłębienia zbytu artykułów przemysłowych na terenie naszych Ziem, doceniając przytem korzyści, płynące z przyszłego ożywienia wzajemnych obrotów. Dalsze narady nad powyższą kwestją będą przeprowadzone na najbliższem posiedzeniu Komisji Polityki Gospodarczej.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy:

W dniu 15.V. 1933 r.

597. I. Firma: „Zboże — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sołach, powiatu Oszmiańskiego". Zawodowy skup zboża i innych produktów rolnych w celu dsprzedaży. Siedziba w Sołach pow. Oszmiańskiego. Kapitał zakładowy 2000 złotych podzielony na 40 udziałów po 50 złotych każdy całkowicie wpłacony. Zarząd spółki stanowią zam. w Sołach, pow. Oszmiańskiego, Dawid Berlin i Mowsza Lafer. Zarząd zastępuje spółkę i prowadzi w jej imieniu wszelkie sprawy w instytucjach sądowych i administracyjnych. Wszelkiego rodzaju umowy zobowiązania weksle, pełnomocnictwa i inne dokumenty podpisują obaj członkowie zarządu pod stemplem firmowym, natomiast jeden z członków zarządu może kwitować z odbioru towarów i przesyłek nadsyłanych koleją lub pocztą oraz wszelkiej korespondencji pocztowej. Spółka z ograniczoną odwiedzialnością zawarta na mocy aktu, zeznanego przed Władysławem Wysockim Notarjuszem w Smorgoniach w dn. 31 grudnia 1932 r za Nr. 2276 na czasokres do dnia 1 stycznia 1934 r. z automatycznem przedłużeniem jeszcze na rok o ile do dnia 1 grudnia 1933 r. żaden ze wspólników nie zgłosi pisemnego żądania o rozwiązanie umowy spółkowej. 966—II.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.